

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i tradkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	„ miesięcznie 75 — Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1 00 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie

a) zamianował: 1. Aleksę Dziobę, em. st. oficjała kancelaryjnego w Brzeżanach, starszym oficjałem kancelaryjnym dla sądu okręgowego w Brzeżanach; 2. Stanisława Weinara, prowadzącego księgi gruntowe we Lwowie, starszym oficjałem kancelaryjnym dla sądu okręgowego w Przemyślu; 3. Antoniego Czajkowskiego, oficjała kancelaryjnego w Tyczynie, oficjałem kancelaryjnym dla sądu powiatowego w Podhajcach;

b) przeniósł: 1. Dawida Grünseida, starszego oficjała kancelaryjnego w Podwoleczyskach do Tarnopola; 2. Karola Chomiatka, starszego oficjała w Bukowsku do Sanoka; 3. Herscha Chachamowicza, starszego oficjała w Sanoku do Lwowa; 4. Wincentego Mielnika, starszego oficjała w Podwoleczyskach do Tarnopola; 5. Józefa Knapika, starszego oficjała w Monasterzyskach do Lwowa; 6. Jana Kostyniuka, starszego oficjała w Glinianach do Kołomyj; 7. Jana Janowskiego, starszego oficjała w Tarnopolu, pełniącego już służbę w Samborze do Sambora; 8. Władysława Łysakowskiego, starszego oficjała z Zaloziec, pełniącego służbę w sądzie okręgowym w Złoczowie do Drohobycza; 9. Artura Karola z im. Kuzyckiego, starszego oficjała w Ottyni do Stanisławowa; 10. Józefa Boronia, starszego oficjała z Bohoroczana do Przemyśla; 11. Adolfa Markusa, starszego oficjała w Mościskach do Przemyśla; 12. Bronisława Rozańskiego, star-

szego oficjała ze Stryja, pełniącego służbę w Drohobyczu do Drohobycza; 13. Zygmunta Handta, starszego oficjała w Borszczowie do Stryja; 14. Dawida Morgena, starszego oficjała w Wojniłowie do Stanisławowa; 15. Ludwika Jakobięgo, starszego oficjała w Koszowie do Stryja; 16. Jakóba Chartana, starszego oficjała ze Sołotwiny, pełniącego już służbę w Bełzie do Bełza; 17. Józefa Krzyżanowskiego, starszego oficjała w Mościskach do Bełza; 18. Józefa Rosenmanna, starszego oficjała ze Stanisławowa do Chodorowa; 19. Wincentego Chabina, starszego oficjała z Zaleszczyk, przydzielonego do czynności w sądzie okręgowym w Tarnopolu do Tarnopola; 20. Piotra Kowala, starszego oficjała w Horodence do Kołomyj; 21. Pinkasa Herzoga, starszego oficjała w Podhajcach do Buczacza; 22. Franciszka Jędrysia, starszego oficjała w Podhajcach do Czortkowa; 23. Miłkołaja Wołoszczuka, starszego oficjała w Lutowskach do Śniatyna; 24. Jana Kluka, starszego oficjała w Lisku, pełniącego już służbę w Prokuraturze przy sądzie Apelacyjnym we Lwowie do Lwowa; 25. Natana Augenblika, starszego oficjała w Medenicach do Czortkowa; 26. Ludwika Salamona, starszego oficjała w Przemyślanach do Radziechowa; 27. Piotra Śniadanko, starszego oficjała w Dynowie do Kamionki Strum; 28. Piotra Cwinnarza, starszego oficjała w Peczenizynie do Trembowli; 29. Mojżesza Spunta, starszego oficjała w Komarnie do Drohobycza; 30. Majera Lichtmana, starszego oficjała w Rudkach do Tyśmienicy; 31. Zygmunta Smarzewskiego, starszego oficjała we Lwowie do Stryja; 32. Ludwika Spiczaka, kancelistę w Kosso-

wie do Brzozowa; 33. Bazylego Zaryckiego, kancelistę w Sądowej Wiszni do Przemyślan (z urzędu); 34. Jana Kikę, kancelistę w Skole do Tyśmienicy; 35. Edmunda (Meudla) Weissa, kancelistę w Łopatynie do Kulikowa; 36. Marjana Hopsztę, kancelistę w Bełzie do Peczenizyna; 37. Bazylego Monciebowicza, kancelistę z Turki do Liska (z urzędu); 38. Michała Jaciowa, oficjała z Bóbrki do Monasterzysk (z urzędu).

Z komisji sejmowych.

Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła Sykulińskiego przyjęła wniosek p. Żebrowskiego o pomocy dla rodzin po oficerach, wyznaczając na referenta na plenum Sejmu p. ks. Makowskiego, przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata urzędu emigracyjnego Łuczkiwicza w przedmiocie powrotu jeńców z Rosji.

Komisja wojskowa przyjęła projekt powołania felcerów do służby wojskowej i wybrała podkomisję, która w porozumieniu z wojskownością ma ustalić stanowisko felcerów.

Komisja skarbowo-budżetowa i administracyjna pod przewodnictwem p. Głabińskiego w obecności podsekretarza stanu Wroblewskiego, Landwiga i szefów sekcji Niewiadomskiego i Zaczka, oraz znawcy Żarnowskiego, odbyły wspólne zebranie, na którym przeprowadzono ogólną rozprawę nad organizacją i zakresem działania Najwyższej Izby kontroli Państwa. Przyjęto zasadę, wedle której działalność Izby ograniczono do kontroli faktycznej i następczej, z wyłączeniem kontroli prawniczej, która

powinna należeć do Rządu. Projekt odesłano do ponkomisji, aby powyższą zasadę opracowała.

Komisja rolna pod przewodnictwem posła Piechoty w obecności delegatów Ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości przyjęła wedle referatu posła Bobka w drugim czytaniu projekt ustawy o rewizji regulacji serwitutów pastwiskowych na Śląsku cieszyńskim. Wezwano Rząd do wykonania uchwały z d. 23 stycznia b. r. o używaniu ogierów.

Komisja odbudowy kraju pod przewodnictwem p. Kędziora w obecności naczelnika wydziału Kruka przyjęła wedle referatu posła Cieśli sprawozdanie o załatwieniu przez Rząd wniosków, dotyczących odbudowy kraju i wedle referatu posła Szeuwyka wniosek wniosek nagły dotyczący odbudowy mostów zniszczonych w czasie wojny, oraz wezwała Rząd o dostarczenie na ten cel osobnych funduszy. Komisja wezwała Prezydium Rady Ministrów, aby spowodowało Ministerstwo robót publicznych, skarbu, handlu i przemysłu oraz Zarząd ziem wschodnich do przedstawienia kontraktów dotyczących eksploatacji lasów państwowych celem zbadania tych kontraktów przez komisję.

Komisja oświatowa i konstytucyjna pod przewodnictwem p. Sołtyka odbyły wspólne zebranie w przedmiocie projektu ustawy co do Uniwersytetu ruskiego. Rozprawę szczegółową nad artykułami 3 i 5 oorzeczono do powrotu Ministra Sapięhy, który będzie zaproszony na zebranie.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Z. Marka przyjęła projekt ustawy zmieniający właściwość sądów małopolskich. W myśl projektu sprawy do 100.000 Mk. będą sądzone przez sędziów jednostkowych w sądach okręgowych, sprawy do 10

Skrwawione pieśni.

(Z powodu „Elektry“).

Może jeszcze w czasach, kiedy niewolnicy bezimennych tyranów mykeńskich piętrzyli mdlejącymi rękami ponure głązy murów cyklopij jasna Elektra przyswiecała ich znojnym dniom z wyżyn swej niebiańskiej siedziby. Boginią bowiem była w czasach odległych i jako boginię światła czcili ją mnogie ludy, poki wraz z niemi nie odeszła ku brzegom Azji, pędzona popłochem, owijającym się krwawą chmurą dokola za stepów achajskich najeźdźców, aż nad opuszczonym przez nią otar:em złota luttia Homera zagrała hymn innym nowym bogom.

I poszła biedna wygnanka szukać gościny na słonecznej wyspie Rodos, u ojca swego Heljosa i wśród tajemniczych Kabi-rów samotrackich. Ściemniała jej gloria i wykwiła na niebie wiosennym wiatrym błaskiem najmłodszej z Plejad. Elektra, roniąc w swym smutku srebrne łzy przebiegała kołtun messenjską rzeczką swego imienia, zbierając od wieśniaków Andanji i Kiparisji mleko ich kóz i żółty miód.

Przez całą starożytność znane było imię Elektry, którego jeden tylko, największy, najczcigodniejszy poeta nie wspominał. Wszyscy znali Elektrę, albowiem trzej tragicy ateńscy wystawili jej cierpienia w swych dziełach natchnionych. Tylko nikt się nie domyślał, że w dziejach Elektry tkwiła inna, może głębsza tragedia, dla której wyrazu nikt nie znalazł. Z bogini stała się zwykłą śmiertelniczką. Dzieliła swój los z tylu innymi bóstwami, których część upadła, w chwili gdy w proch runęły złotem nasycone pałace wielkich monarchów z Knossos, Argos, Orehomenos, Myken. Nowi ludzie na

swych zwycięskich rydwanach przywleźli nowe bogów. Wówczas Elektra została opuszczoną córką nieszczęśliwego ojca i legenda nowego, ruchliwego plemienia wplotła ją w pachnący zwoj swych zgiełkliwych podań.

Jak wąż, stróż z zmarłych wypełził z ponurych mykeńskich samotni krwawy mit o zbrodniczej rodzinie Atrydów. Elektra, porzucając ostatnie złote żdźbła swego jasnego płaszcza przyoblała się wówczas w ementarny strój Ducha Zemsty, wyrosła na przekłętą ziemi jak czarna, krwi purpurą nabrzmiała kwiat i rozwarłszy zardzewiałe wrótne Czasu ukazała w ich głębi trupów sine twarze, kazała wsłuchać się w żalobną pieśń jęków i sama rozbrzmiała dzikiem wołaniem zemsty.

Trzej tragicy ateńscy przywieśli ją na zwirem sypane okole teatru i pokazali wielotysięcznym tłumom, budząc pod kopułą złoistego nieba trwogę, niesioną na czarnych skrzydłach Śmierci. Tragicy z upodobaniem brali tę postać, albowiem wielkość zbrodni i wielkość cierpienia dozwalały płynąć szeroka struga patetycznej wymowie, ujętej w złote brzozi podniosłego rytmu. Każdy z nich patrzył na nią inaczej i w inny sposób rozwijał motywy jej krwawego czynu. Z rodu Atrydów, splamionego najpotworniejszymi zbrodniami rozdzielił się ta dziewica, której głowy nie ujął nigdy w swe promienne dłonie dziewiczy sen i oddaje się zemście, bezpamiętnej i rozpaczliwej. Patrząc na nią tysięczny tłum widzów greckich czuł dreszcz tajemniczego oczyszczenia i lęk ekspiacji, a zarazem widział poza czarną zasłoną Losu jakieś płomyki nieugaszonych przed wiekami żagwi grzechu.

„Moja dusza jest umarła i odchodzę od życia, poświęcając się dla tych, których niema”. I idzie ta, jakby powiedział Ajschylos „matka grobów” z szaleństwem żalości

przez krew, zbrodnią zbrodnię okupując, życie niwecząc, głosem swym siejąc strach, jak puszczyk wśród ruin starego zameczyska i potrzasa nad ludźmi, niema trwogą zdjętymi, czerwoną chustą odwetu, świętego prawa okrutnym przodków, których duchy, krwi łaknące nie znają spokoju pod olbrzymimi głazami, jakie im piersi tłoczą.

Dramat grecki stworzył formy tak doskonałe i dla wielu uczuć ludzkich znalazł wyraz do tego stopnia głęboki, iż zaciężył wpływem swoim i sugestją nad późnemi wiekami. Był czas, kiedy uczono się czuć i myśleć formami i kategoriami greckimi, potem zaś marzono pod cieniem tytanicznych cyprysów helleńskich i przywiązywano się do umion i pisano dalsze ciągi lub rymowane komentarze arcydzieł starych mistrzów.

Szczególniejsze znaczenie miały mity greckie dla teatru klasycznego we Francji. Postępowali się niemi przez czystą konwencję, dalecy od wszelkich muzealnych poszukiwań, swobodni zarówno w strojach, jak w mowie, jak w charakterach. Taki Racine wybiera odległy przedmiot po to tylko, aby nie być nieczem skrupowanym, aby całe zainteresowanie widza ześrodkować na życiu wewnętrznym osób działających. Dramatycy rozumieli wówczas, że, jeśli przedstawia serce ludzkie w całej jego nagości na tle społeczeństwa sobie współczesnego, to mogą być źle zrozumiani.

Człowiek, widząc takiego, jak on, zwykłego, codziennego człowieka na scenie, mimowolnie utożsamia się z nim i pragnie go zatrzymać, zniernoczyć, zawsze, ilekroć wie, że dane uczucie w nim samym zatrzymałoby się lub zamarło; jeśli zaś uczucie to przekracza jego własną możliwość odczuwania, wówczas przestaje rozumieć i autora i jego bohatera i ma w głębi duszy tylko protest. Dlatego to Racine, biorąc postaci mitologiczne, brał je jako proste nazwy, pod które-

mi ukrywał swe własne koncepcje charakterów ogólnych i oderwanych.

Modernizm zwrócił się do tragedji antycznej z nowym uczuciem. Szedł do niej z chęcią przemyślenia raz jeszcze tych samych sytuacji życiowych, zanurzał się z rozkoszą w uroczyszcze starych mitów, w których drgało żywą krwią nabiegłe, pierwotne serce ludzkie. Szedł do silnie czujących postaci ze swą duszą nadwątloną, ze swemi nerwami potarganymi, chcąc je w tym złowrogo rozspiewanym gaju napełnić melodją gwałtowną i potężną. Poetom zdawało się, że ludzie tych czasów, śpiących pod omszonym głazem starych legend powinni czuć, jak on czuje i na każde drgnienie jego rozchybotanej duszy odpowiadać echem silniejszem może, ale bratnim.

Błąd to był stary. Ten sam błąd przecież popełniali już tragicy greccy, którzy własne bóle i tęsknoty własnej epoki przenosili w czasy, tym bólam i tym tęsknotom z pewnością obecne. Całe bowiem dzieje Atrydów noszą na sobie piętno tych pierwszych czasów dzikich Dorów, którzy skórami zwierząt okryci, szli na podbój słonecznego świata, ponurym jeszcze wówczas bogom dziewczęta swe białe w ofierze składali, a nad swe społeczeństwem, nie poskromionem i nieznanym jarzma, zawiesili krwawe prawo zemsty.

Poezja jednak składa się z samych takich błędów. Błędna pieśni-rka kłamną wieścią zasnuca dusze i radość niesie między ludzi, wodzi ich po ostępach leśnych, gdzie faun igra pierścieniami złotych włosów najeży błękitnookiej i na górach pokrytych białym śniegiem naciąga promienie słońca na obłęk czarodziejskiej harfy.

Jan Parandowski.

tysięcy Mk. przez sądy powiatowe. Przepisy te mają obowiązywać od 1 kwietnia 1921. Referent poseł Matakiewicz.

Na widnokręgu politycznym

Niezmiernie aktualną jest obecnie zagranicą ksiązka Alberta Boniego, księgarza nowojorskiego, który po długim pobycie w Rosji opisał swoje wrażenia, w ciekawy sposób oświetlające stosunki, panujące obecnie w Sowdępii.

P. Boni pojechał do Rosji, jako jeden z najgorętszych zwolenników rewolucji, jako osobisty przyjaciel Trockiego i wielu innych wybitnych członków rządu rosyjskiego. Początkowo przyjmowano go z ostentacyjną serdecznością, po kilku zaś tygodniach bez śledztwa, bez oskarżenia zamknięto go w więzieniu, gdzie przesiedział trzy miesiące. Uwolniony na koniec i odesłany z powrotem do Ameryki nie wie dziś jeszcze, dlaczego go więziono.

Boni tak przedstawia obecny układ stosunków w Rosji. Partja komunistyczna pozostaje pod kontrolą komitetu Centralnego, składającego się z osiemnastu osób, pod przewodnictwem Lenina, któremu to stanowisko daje władzę dyktatorską. Prezydent mianuje czterech dalszych członków t. zw. biura politycznego, które jest czemś w rodzaju dyktatoratu. Członkami tymi są Trocki, Kamieniew (jednocześnie prezes sowietu moskiewskiego), Krestinskij (komisarz skarbu) i M. Bankow. Do tych pięciu dodać należy jeszcze Dzierżyńskiego, komisarza spraw wewnętrznych i prezesa czerezwyczejki, Zinowjewa, przewodniczącego sowietu piotrogrodzkiego i wszechrosyjskiego, Radka, sekretarza międzynarodówki komunistycznej i Bucharina, przewodzącą najskrajniejszych komunistów. Oto jest lista całego faktycznego rządu.

Każdy członek partji winien jest ślepe posłuszeństwo rządowi. Komuniści w zamian za to wyrzeczenie się swobody osobistej otrzymują większe racje żywnościowe, ułatwienia w nabywaniu ubrań i przedmiotów codziennego użytku. Wreszcie mają możność podróżowania i nie są tak bardzo narażeni na *mal'occhio* czerezwyczejki.

Przy przyjmowaniu do partji komunistycznej zachowuje się wielkie środki ostrożności. Kandydat musi być polecony przez dwóch pełnoprawnych członków i zostaje przyjęty na sześć miesięcy „na próbę”. — W tym czasie pozostaje pod ścisłym nadzorem i podlega już surowej dyscyplinie partyjnej. Co sześć miesięcy odbywa się „pre-rejestrowanie” członków partji i wówczas stale usuwa się do 15 proc. członków, co do których powstały choćby najmniejsze wątpliwości.

Tych kilka uwag wystarczy, aby się przekonać, jak obecny rząd rosyjski jest zaprzeczeniem nietykalnego ustroju demokratycznego, ale i socjalistycznego. Rządy znajdują się w rękach jednej partji, opartej na absolutyzmie i wykonującej z ramienia swego rządu terror nad innymi stronnictwami.

W sprawie ochrony plantacji miejskich.

(dn) Lwowianom dobrze są znane stoki Góry Kadeckiej od strony dawnego stawu Pełczyńskiego i ulicy Kadeckiej. Niedgdyś nagie i dzikie te zbocza zamieniono staraniem miasta w dalszą niejaką część Parku Stryjskiego, a piękne wille i domy, powstałe przy ul. Kadeckiej, zapowiadały tej stronie miasta niezwykle rozwój. Niestety wojna wstrzymała, jak zresztą wszędzie, dalszą pracę w rozwoju pięknych i wielkim sumptem założonych plantacji.

Zdawałoby się, że pozostanie to przynajmniej, co dotychczas wnie włożono. Niestety jednak tak nie jest, gdyż oprócz zastojów spostrzegamy tu na każdym kroku niebywały wandalizm i niszczycielską rękę, pod działaniem której zamienia się te strony naszego miasta znów w dzikie pustkowia, jeżeli się temu w czas nie zapobiegnie.

Jedną przechadzką przez plantacje Góry Kadeckiej i dawny Stryjski cmentarz w kierunku Parku Kilińskiego wystarczy, by przerazić widza, a wprost zgrozą przejmując człowieka z jakim takim uczuciem lub sercem te biedne krzewy i drzewa, które nietylko przez czas wojny, lecz także obecnie nie odczuwają najmniejszej ulgi w swej biednej vegetacji. Ow widok da się porównać chyba ze świeżym pobojuwiskiem, które zalegają ranni i trupy, a nie widać na niem żadnego sanitariusza, ni lekarza. Spotykamy tu kasztany, lipy i klony, którym po zbrodniczej amputacji grubszych konarów, pozostały tylko kłykie, sterzące w pustą przestrzeń z zarodkami raka drzewnego. Płaczące brzozy nie mają już czem płakać, gdyż bujne ich warkocze powędrowały na mioty, a pozostałe pnie usiłują się uśmiercić w tak prosty a skuteczny sposób przez ogołocenie kory naokoło pnia. Po cieńszych grabach pozostają tylko edłamki przy zemi. Szumiące świerki tracą swe bujne kiście od samego wierzchołka w dół. Żywopłoty poprzerywane dzikimi ścieżkami, a kora pni drzew pocięta nożykami w różne iniejały może kochających się wandalów.

Charakterystyczną jest jedna otwarta, niezabudowana dotychczas parcela przy ulicy Kadeckiej, na której wszystkie świerki, a jest ich tam kilkadziesiąt, pozbawiono wierzchołków. Powędrowały one prawdopodobnie na choinki. Jest to groźne memento dla sąsiednich plantacji miejskich, gdzie już obecnie, jak wyżej wspomniano, ogadają się świerki z dolnych gałęzi, pozostawiając sam wierzchołek na później.

Niszczycielska ręka nie wahała się wtargnąć nawet na przybytek wiecznego pokoju, tak od niedawna dopiero nieczynnego cmentarza Stryjskiego. Zaprawę krew ścina się w żyłach na widok tego miejsca, w którym prawie wszystkie drzewa sadzone były z wielkim pietyzmem przez rodziny spoczywających tam snem wiecznym. Tu widok jeszcze straszniejszy: drewniane krzyże, zrabowano, kamienne nagrobki porozbijane. Co krok napotyka się szczątki połamanych drzew i krzewów, wśród których tu i ówdzie złożono w dzień zadusny, świeże wieńce, — niezbity dowód, że żyją jeszcze ci, którym

jest drogą pamięć tam snem wiecznym spoczywających.

Dziewięć, odwieczne knieje, z najbujniejszą roślinnością, niewytrzymałyby długo tego rodzaju niszczycielstwa, — co dopiero sztucznie prowadzone plantacje, gdzie każde drzewko sadzone ludzką ręką z nakładem pracy fizycznej i z myślą o przyszłości.

Mimowoli nasuwa się pytanie, jakby temu bolesnemu zjawisku zapobiedz, ażeby uratować chociażby smutne resztki? Rzeź zdaje się bardzo prosta, Rozciągnąć jaki taki dozór nad tą częścią plantacji a wcale nie przyjdzie trudno wykryć i ukarać niszczycieli, którzy w biały dzień pod okiem, może nawet przy pomocy i współudziale dozorców tej części parku w godzinach przedpołudniowych i południowych urządzają tam formalne wędrowki po drzewo i wloką całe pęki nałamanych gajez, znacząc niemi bezkarnie srogi, którą zdążają do pobliskich domów.

Rada miejska.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Prezyd. Neumann poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu w Warszawie śp. gen. Gołogórskiemu. Radni powstaniem z miejsc uczcili pamięć generała.

R. dr. Wereszczyński po krótkim przemówieniu, w którym zaznaczył, że w zawierusze wojennej i wśród wielu dowodów bohaterstwa, dwa bohaterstwa zdołały się wybić ponad zwykłą miarę, na wshodzie miasto Lwów, na zachodzie miasto Verdun, przedłożył następujący wniosek nagły, przyjęty jednomyślnie łuczniemi oklaskami:

Reprezentacja prastarego polskiego miasta Lwowa, jedyne w Polsce, odznaczonego orderem „Virtuti Militari”, śle Reprezentacji bohaterskiego miasta Verdun, jedyne miasto poza Polską, będącego kawalerem „Virtuti Militari” braterskie pozdrowienie i najserdeczniejsze wyrazy radości z powodu tak zasłużonego odznaczenia. Zarazem pragnąc gorąco powitać w swoich murach reprezentantów bohaterskiego prastarego Verdun do odwiedzenia m. Lwowa i pogłębienia w ten sposób tradycyjnych węzłów, łączących zdawną naród francuski z narodem polskim.

Rada m. Lwowa poleca prezydium miasta poczynienia zaraz wszelkich potrzebnych kroków, celem wprowadzenia w życie powyższych uchwał.

R. dr. Prószyński omawiając nowelę do ustawy alkoholowej, wykazywał płynącą z niej możność rozszerzenia się szkodliwego dla społeczeństwa pijaństwa, postawił wniosek nagły:

„Rada m. Lwowa uważa nowelę do ustawy alkoholowej z 15 stycznia 1921 r., wniesioną obecnie do Sejmu, za niesłychanie szkodliwą, zwłaszcza dla Małopolski i Lwowa i prosi posłów, w pierwszym rządzie posłów m. Lwowa, by głosowali przeciw tej noweli”.

R. dr. Poratowski referował wniosek sekcji wodociągowej w sprawie podwyższenia podatku wodociągowego.

Wobec niesłychanego wzrostu kosztów węgla (obecnie 27 milionów rocznie), podwyższenia płac współpracowników i t. d., liczyć należy się w r. 1921 z wydatkami

Zakładu wodociągowego w wysokości 45 milionów marek, dla których brak pokrycia. W tym stanie rzeczy domaga się dyrekcja Zakładu wodociągowego zabezpieczenia potrzebnych funduszy, oświadczając, że w przeciwnym wypadku nie mogłaby przyjąć wobec mieszkańców miasta dalszej odpowiedzialności za prawidłowy ruch Zakładu. Dyrekcja Zakładu proponowała 121 pre. dodatku do czynszu mieszkaniowego, a 60 i pół pre. dodatku do czynszu ze sklepów.

Na wniosek r. Rybickiego postanowiono wysłuchać oddzielnych wniosków sekcji finansowej i magistratu, mniej obciążających mieszkańców miasta. Imieniem tej sekcji referował r. Bol. Lewicki stawiając wniosek podwyższenia podatku o 25 pre. od czynszów mieszkaniowych, o 12 i pół pre. od czynszów za lokale i 6 marek za metr kub. wody według zegara, wreszcie za rachunki kwartalne, nie zapłacone w ciągu 14 dni, oliczać 6 pre. zwłoki.

W dyskusji przemawiali radni: Hauswald, Souper, Sudhof, Majerski, dr. Buber, dr. Matakiewicz i Jaskólski. Mowcy sprzeciwiali się zbytniemu obciążaniu mieszkańców. R. Majerski postawił wniosek, aby wobec tego, że nie ma konkretnego obliczenia, na którym oparłaby się niezachwianie proponowana z jednej i z drugiej strony suma podwyżki, odesłać całą sprawę z powrotem do komisji wodociągowej. R. Matakiewicz natomiast udowodnił potrzebę podwyżki podatku wodociągowego, motywując to szeregiem faktów. Tego samego zdania był inż. Jaskólski.

Prez. Neumann zabrał głos dla wyjaśnienia, których kwestji, podniesionych w dyskusji, poczem odpowiadał referent.

W głosowaniu wniosek o odroczenie sprawy upadł, upadł też wniosek referenta, uchwalono natomiast podwyżkę podatku wodociągowego w myśl wniosku sekcji finansowej i magistratu, przedstawiony przez r. Bol. Lewickiego. Przyjęto w końcu rezolucję r. Hauswalda, polecającą zarządowi wodociągów miejskich, aby się postarał o oszczędności na kupno motoru ropowego do pompy, jakoteż o zapewnienie wodociągom dostawy odpowiedniej ilości ropy po znizowanych cenach.

OO OOOOOOOOOOO

Górny Śląsk toczy ostatni boj!

Na pomoc braćiom Ślązakom!

Na pomoc wszyscy!

Składajcie ofiary na akcję plebiscytową

Póki czas — póki jeszcze czas!

OO OOOOOOOOOOO

Mieczysław Opalek.

3)

O minjaturach, sylwetkach i starych lwowskich fotografiach.

(Ciąg dalszy)

Tak zresztą było wszędzie. Zainteresowanie zagranicą wynalazkiem Francuza wzrastało stale. Profesorowie fizyki i chemii na wszechnicach eksperymentowali zawzięcie. Prasa lat czterdziestych alarmuje ustawicznie o nowych odkryciach i ulepszeniach. Nie pozostaje w tyle i *Gazeta Lwowska*, która śledząc pilnie informacje *Wiener Zeitung*, donosi w roku 1842 o udanych próbach reprodukcji dagerotypu, podjętych przez dr. Hellera z Wiednia, to znowu o ulepszeniach, usuwających z tła odbitek dagerotypowych, zwierciadłany polysk, psujący efekt samego obrazu. Wylania się on teraz z tła lekko błękitnego lub jasno brunatnego, zyskując na wyrazistości i pięknie.

Udoskonalenia, poczynione w Londynie, wprowadzają już w miejsce płytek metalowych specjalnie preparowany papier, wystawiany na działanie w ciemni optycznej. „Wyjawszy go z tąd, nie ujrysz żadnej na nim zmiany, lecz gdy go się znowu wżyły rozświetlone dopiero co wymienionym (saletran srebra, kwas galasowy i octowy) i w aparacie umyślnie do tego urządzonym, przędko wysuniesz wtedy obraz wybije się niezwłocznie na wierzch. Utrwała się go potem za pomocą

bromku potasu i tym sposobem można otrzymać najpiękniejsze i najwierniejsze obrazy”.

Ale wróćmy z dalekiego świata i od zagadnień procesów chemicznych nad Pełtew. Tutaj profesor Gloisner, bogatszy z dnia na dzień w doświadczenie, przechodzi od zdjęć widoków i architektury, do portretowania poszczególnych osób, a nawet grup wałych, co uskutecznia w przeciągu sekund dwudziestu. Poniechał już spreparowanego przez rząd, mając do dyspozycji sprowadzony z Wiednia aparat Voigtliandera. Nowe swe dagerotypy wystawia na widok publiczny w księgarni Winiarza, to znów Wilda, a za atelier służy mu do południowego słońca zwrócona tarasa domu Szalmanna, naprzeciw ujeżdżalni Walentego Ranca. *) W słoneczne dni dokonuje tu Gloisner zadziwiających swych operacji, aż przechodząc niejeden przystanie popatrzyć na dziwy niedziwy.

Gloisner był dagerotypistą z amatorsztwa. Zawodowo już za to uprawiał tę sztukę nad Pełtewią od roku 1843 Hipolit Chołoniewski.

Nie chemik to żaden, ani mól, wśród zapachu ksiąg butwiejących, dobrze się czujący. Nie retorta i probówka, ale szabla była druchną Chołoniewskiemu, a tylko wypadki polityczne zmusiły żołnierza jak wielu innych, dołą z nim spowinowaconych, do szukania pracy takiej, jakiej się najmniej spodziewał.

Był Chołoniewski oficerem huzarów w armji austriackiej, przy szabli chadzał i ostro-

*) Ujeżdżalnia ta znajdowała się przy ulicy Kurkowej na wzgórzu za kościołem Karmelitów.

gami srodze i z fantazją podzwaniał. A że miał fantazję dowiódł tego w pamiętnym roku 1830. Na wieść o powstaniu oddziałek sformował, własnym sumptem uzbroidł z 70 chłopów walnego i pociągnął na polską wojnę. W 5 pułku ułanów służył, adiutantował też przy generale Zamcyskim. Gdy wojna wygasła i sprawa polska upadła, otwarły się przed insurgenem polskim cierniowe drogi w świat daleki na emigrację. Bywał Chołoniewski w Szwajcarii, w Hiszpanji i w stolicy emigracji nad Sekwaną. Gdy wrócił do kraju, Lwów obrał za siedzibę, a dagerotypję, później fotografię za zajęcie i środek do życia. U schyłku dni osiadł w Kołomyży, gdzie też żywota dokonał w roku 1880. *)

Ale to jeszcze nie wszyszy co wynalazkowi Daguerre'a torują drogi we Lwowie. Zalicza się bowiem do nich także Dobrowolski właściciel apteki „pod lwem” i F. A. Wysłobocki kaligraf i rysownik. Ten ostatni człowiek pomysłowy i ruchliwy otworzył u nas w roku 1842 coś w rodzaju szkoły pięknej pisania, w dwa lata zaś później, raczył Lwowian w starym teatrze „optyczno-melodramatycznymi produkcjami”, do któ-

1) H. Kunaszowski. Życiorysy uczestników powstania listopadowego. Lwów 1880.

Współcześnie z Chołoniewskim pracowali w mieście naszym Józef Pohlman, Nahlik biegły pono fizyk i chemik, potrosze malarz i rysownik, dalej Welz i Ballak. Wszystkich ich chwali współpracownik tutejszego czasopisma niemieckiego *Leserblätter* w roku 1844.

rych krajobrazy malował mu wzięty podówczas pejzażysta Antoni Lange.

Nawiedzały wreszcie nadobne Lwowianki w mocno fałdzystych spodnieach i donżani lwowskiej w wysokich stożkowatych cylindrach posad szyjami okryconymi w halstuchy także atelier Imei Szarmanckiego, który w nadpełtewiańskiej stolicy do branży dagerotypistów również się zaliczał.

W latach pięćdziesiątych wypiera dagerotyp fotografia. Jest doskonalsza od niego i co ważniejsze tańsza. Już ludzie mniej zażożni mogą pofolgować ochocie posładania swych wizerunków i obdarzania niemi krewnych i znajomych.

Cisną się do Chołoniewskiego, to do Gołębiewskiego na nlięć Pojżuicką (Jagiellońską) pod liczbę 136. Nie tak dawno to jeszcze, gdy Gołębiewskiemu klękę robili w gmachu S arbkowskim. Z łóz rączek drobnych klaskanie rozbrzmiało, banty zwane też paradyzem obcasów wybijaniem zadowolone i uznanie objawiały. Cóż... różnym różnie się plecie... Melpomena choć pani jasna i uśmiechy rozdaje, nie pyta aktora czy syty i zadowolony wystąpił na deskach scenicznych w swej roli. Dla popłatniejszego zajęcia rzucił Gołębiewski jej służbę. Wzięty artysta sceny krakowskiej i lwowskiej został fotografem. Podobnie w latach czterdziestych sprzeniewierzyła się Melpomenie i pani Salowa Nad scenę wyżej stawia ładę kupiecką, zakładając we Lwowie w r. 1846 sklep ze starzyzną wszelaką, doroteum, jakby dziś powiedzano.

*

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA.

Lwów, 18 lutego 1921.

Kalendarz.

Sobota: 19 lutego.

Rzym - kat.: Mansweta.

Gr. - kat.: Wukoła.

Słowiański: Czystała.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 12, zachód słońca o godz. 5 minut 24.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 stopni.

— **Gen. Haller w »Sokole«.** W sokolnictwie lwowskiej, w której przed wojną druh Józef Haller organizował drużyny sokole odbyła się wczoraj popołudniu podniosła uroczystość. Sokolstwo i harcerstwo polskie witało serdecznie wodza karpaciejskiej brygady. Wchodzącego na salę gen. Hallera powitała orkiestra „Sokoła IV.” i chór „Bard”, wykonaniem odpowiednich utworów muzycznych, poczem prezes Związku sokolego i Macierzy sokolej dr. Czarnik przemówił do generała witaając go jako starego druha sokolego, zastępcę dla idei sokolej, przyczem podniósł wielkie jego zasługi dla Polski. W imieniu harcerstwa witał dr. Niemezycki, w imieniu straży obywatelskiej dr. Godlewski.

Gen. Haller w odpowiedzi na powitanie zaznaczył, że w rozwoju sokolstwa widzi wielką przyszłość i znaczenie. Nawoływał młodzież skautową do miłowania ideałów.

Po przemówieniu odbył generał Haller przegląd drużyn harcerskich.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztowy w Stanisławczyku na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Łopatynie jako urząd zbiorczy; urząd pocztowy Chrewt, pow. Lisko, na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Lutówka, jako urząd zbiorczy; urząd pocztowy w Chorońcu na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Sądowej Wiszni, jako urząd zbiorczy.

Z dniem 15 marca przemienia się urząd pocztowy w Cucełowie na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Stanisławowie 2, jako urząd zbiorczy; z dniem 16 marca urząd pocztowy Zaleszówka, pow. Gródek Jagiel, na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Janów koło Lwowa, jako urząd zbiorczy.

Z powodu tych przemian, dotyczące okręgi pocztowe nie ulegną zmianie.

— **Stypendja im. ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** zostaną rozdane dzieciom urzędników Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Bliższe szczegóły w *Dzienniku urzędowym* dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Na plebiscyt.** Naród donosi, że na rzecz plebiscytu górnośląskiego większe ofiary złożyli w dalszym ciągu: Związek przemysłowy metalowy 1,000.000 Mk., Związek hut polskich 1,000.000 Mk., P. August Popławski również 1,000.000 Mk., rodzina Szelnerów 500.000 Mk., Sejmik Piotrkowski 500.000 Mk., ks. Czetwertyńska 500.000 Mk., Polska Spółka akcyjna przemysłowa 500.000 Mk., Krajowa Spółka gorzelnicza 500.000 Mk.

— **Organizacja Narod. Obywateli VI. okręgu Lwowa** skupia obecnie całą swą działalność jedynie i wyłącznie w robotach na rzecz plebiscytu górnośląskiego. W okręgu VI. odbywa się zbiórka książek polskich za pomocą 60 i kilku delegatek i elegatu. Dotąd wysłano do Bytomia 800 książek, dalsza wysyłka około 1000 książek nastąpi tymi dniami a niewątpliwie będzie i wysyłka trzecia.

O. Nr. VI. za zgodą dyrekcji miejskich Zakładów elektrycznych dała wydrukować nalepki do wozów tramwajowych z napisem: „Wszystcy i wszystko dla Śląska” i oddała je do dyspozycji dyrekcji.

Dalej zwróciła się O. N. VI do Rady szkolnej krajowej z propozycją, by w szkołach ludowych i średnich poświęcono półgodziny tygodniowo (aż do plebiscytu) uświadamianiu młodzieży o sprawie Śląska górnośląskiego. We wielu wypadkach dziecko wnosi myśl i wiarę zacerpniętą w szkole do ogniska domowego i jest w niem czynnikiem agitacyjnym w najszlachetniejszym znaczeniu.

Zarząd O. N. VI. prosi Obywateli o dalszą obfitą ofiarność w książkach. Również prosimy o udzielanie do naszej wiadomości wszelkich propozycji, wykonalnych w sprawie agitacji i reklamy plebiscytowej. Trwałe hasło: „Wszystcy i wszystko dla Śląska”. Za Zarząd O. N. VI. Prezes *M. Paszkudski*, za sekretarza *St. Mielnicki*.

— **Z Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro

w sobotę, dnia 19 lutego, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance”.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

— **Z Tow. lekarskiego.** V. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w Poliklinice ul. Lindego. Porządek obrad: Demonstracje chorych. Demonstratorami będą: dr. Domaszewicz, dr. Krzemicki Leen, dr. Jarocki, prof. dr. Schramm dr. Węgrzynowski.

— **Kronika sportowa.** Sekcja narciarzy I. L. K. S. „Czarni” urzędu w niedzielę dnia 20 lutego br. zawody narciarskie skijöring (bieg na nartach za koniem) z następującym programem: 1. Bieg pół mili ang. galopem. 2. Bieg 1 mila ang. klusem. Zawody rozpoczyna się o godz. 3:30 popoł. na torze Ceinera (plac wysięgowy za rogatką stryjską). Wpisowe 50 marek. Zgłoszenia w sekretariacie, ul. Jabłonowskich 28, I p., do soboty 19 bm. włącznie.

W dniach 21 do 26 lutego urzędują Sekcja pięciodniowy kurs jazdy na nartach, bezpłatny dla początkujących. Zbiórka na kurs codziennie o godz. 3:30 popoł. w parku Kilińskiego obok pomnika Kilińskiego. — Zgłoszenia do dnia 20 bm. w Sekretariacie.

— **Zmienna dni fizjonomia.** Po wczorajszym silnym mrozie zgoła niespodzianie zachmurzyło się niebo, a rękę w termometrze z -15°, podskoczyła na -1°. Z zachmurzonego firmamentu sypie się przy spokojnym zupełnie powietrzu delikatny puch śniegowy. Aura okazuje widoczną skłonność do odwilży.

— **Auto,** najechawszy w ul. Halickiej na wóz, ciężko go poturbowało. Jadącym w tym wozie J. Tieglem, zając się masiało pogotowie ratunkowe.

— **Samobójstwo.** Izabela Glanz, wdowa po dyrektorze domen i lasów odebrała sobie życie przez powieszenie się w swem mieszkaniu przy ul. Fredry. Przyczyną był silny rozstrój nerwowy. S. p. Glanzowa liczyła 72 lat życia.

— **Ofiara wyszlonych chodników** padły wczoraj: Katarzyna Kapiowiec, służąca, w przechodzie przez ul. Na Bajki, gdzie przy upadku złamała prawą rękę; Adela Wiśniowska, zarobnica, która przy upadku w ulicy Głowej złamała lewą rękę.

— **Z kroniki policyjnej.** P. Tekla Silberfeld (ul. Sw. Anny 7) skradziono garderobę wartości 7000 Mk., a p. K. Flachowi na Sygnalowie również garderobę wartości około 40.000 Mk.

Ksenia Terech służąca p. Z. Skarszewskiej (ul. Zimorowicza l. 7) okradła chlebobawczynię na 6120 Mk. Siedzi już w areszcie.

— **Ludność Budapesztu.** Jak ogłasza urząd statystyczny, Budapeszt liczył w dniu 1 stycznia b. r. 925.724 mieszkańców, o 45.353 więcej niż w styczniu 1920 r. Narodowość polską wykazało 4.278 osób.

— **Nowa siedziba d'Annunzia.** Były dyktator Fjumy podpisał w tych dniach kontrakt wynajmu willi Tohde w Gargnano. D'Annunzio udał się na kilka dni do Wenecji, by przebyć tam czas, potrzebny do urzędzenia i definitywne przygotowania dla przyszłej siedziby.

— **Wzrost liczby wdów w Anglii.** Ciekawe zjawiska notują w Anglii. W ciągu 1919 r. liczba wdów w wieku poniżej 25 lat, które powtórnie wstąpiły w związki małżeńskie, powiększyła się o 10-7 razy, zaś ilość wdów w wieku od 25-30 lat 6 razy. Tymaczy się to poniekąd, zwiększoną skutkiem wojny, ilością młodych wdów. Ale jak sobie wytłumaczyć fakt, że i wdowy powyżej 45 lat są tak poszukiwane, że w ogólnej, zwiększonej liczbie małżeństw w Anglii, małżeństwa z wdowami starszemi stanowią poważny odsetek? Kawalerów w wieku po 45, wstępujących w związki małżeńskie było w 1818 i 1819 dwa razy więcej aniżeli w 1911, ogromnie się też wzmogła liczba chłopców poniżej 20 lat, zawierających śluby dożgonne, przeważnie ze starszemi od siebie kobietami.

— **Nowa wyprawa Shackletona.** Sir Ernest Shackleton zawarł układ z pewną firmą w Chrystjanji, mocą którego zakupuje w Kanadzie okręt „Fosca I.” dla nowej ekspedycji na północ, która ma zamiar przedsięwziąć w czerwc. b. r. Okręt 400-tonnowy jest żaglowcem, zaopatrzonym w liczne motory.

— **Samobójstwa w Ameryce.** Zakaz konsumcji alkoholu, który wzmógł tylko pijanstwo w Stanach Zjednoczonych, zamiast je wytepić, stojąc z tem w związku manja opjumowania się i morfinowania, wywołane wojną, masowe procesy rozwodowe, osłabienie się interesów i t. d., wszystko to — zdaniem statystyków — stanowi przyczynę, dla której w obecnej chwili szerzy się w Ameryce prawdziwa epidemia samobójstw. Staty-

styka wykazuje, iż w r. 1920 było 6171 wypadków samobójstw, to znaczy o tysiąc wypadków więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Z liczby tej przypada 3567 samobójstw na mężczyzn, 2601 na kobiety, 233 na nieletnich chłopaków, 484 na młode dziewczęta. Powodem tej zatrważającej liczby samobójstw wśród młodzieży ma być wedle statystyków obawa przed karą w szkole, smutne warunki domowe lub nieszczęśliwa miłość. Najmłodszy samobójca liczył lat pięć, najstarszy lat 103. Jeżeli chodzi o zawody, odebrało sobie życie 75 prezydentów Towarzystw przemysłowych, 36 kupców, będących milionerami, 12 pisarzy, 24 adwokatów, 8 sędziów, 51 lekarzy, 40 aktorów i aktorek, 59 bankierów, 12 duchownych i t. d. Charakterystycznym jest, iż śmiercią samobójczą zginęło 400 żołnierzy, którzy po powrocie z Europy nie znaleźli na gruncie amerykańskim zarobku.

— **Zmierzyć inteligencji.** Upadek i topnienie ilościowe inteligencji jest zjawiskiem powszechnym. Ale podczas gdy u nas proces ten — przez wydanie przeróżnych ograniczeń — podsyca uniwersytet i rząd, gdzieindziej wina tych czynników jest nieco mniejsza, albowiem ogranicza się do biernego zachowania się wobec groźnego kryzysu.

Matin podaje następujące cyfry: Liczba słuchaczy uniwersytetu paryskiego (przed wojną 13.000) spadła do 7.000 w b. r. a więc o przeszło 40 procent. Fakultety prawa, medycyny i farmacji straciły przeszło 50 procent swych uczniów. Dzielnica łacińska, centrum życia intelektualnego świata od XIII wieku, przedstawia smutny widok. Drożyzna środków żywności, ubrań, książek, a przede wszystkim drożyzna mieszkań zmusiła studentów do ustąpienia. Inni ludzie zajęli nie dla siebie przeznaczone miejsca.

— **Ekscentryczne mody.** O nowo powstałych modach, jakie przyjęły się wśród pań międzynarodowego towarzystwa, ożywiającego teraz Rivierę, donosi sprawozdawca jednego z dzienników zagranicznych co następuje: „Zauważyłem tu znaczną ilość pań, palących swobodnie na spacerach, najelegantsze z nich noszą z podkreśloną nonszalancją monokle wciśniętą w oko. Niektóre z nich nawet posuwają tę modę tak daleko, że zaznaczają ją mocniej jeszcze ciemnym szkłem takiego monokla. Twarze pudrują się mocno pudrem ochronnym brunatnym i pod tą dziwną „maską” wystawiają panie bez troski własną cerę na działanie promieni słonecznych, gdy tymczasem asystujący im panowie swoją, znacznie mniej delikatną, chronią pod różną barwną parasolką. Wszystkie te cudaczne postacie oczywiście z namiętnością oddają się grze, przy której w różnego rodzaju kasynach stawia się „grube sumy na kartę”.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Na posiedzeniu naukowym wydziału matematyczno-przyrodniczego, które odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Politechniki, przedstawia członkowie Tow. następujące prace: 1. Członek Tow. Jarosław Łomnicki pracę własną pod tyt. O mikrandrii u mrówek zbrojniczej krwistej (*Raptiformia sanguinea* Latr.) oraz pracę p. Jana Kinela pod tyt. Kilka uwag o Haliphidach ziem polskich. — 2. Członek Tow. Maksymilian Huber pracę dr. Zygmunta Fuchsa pod tyt. Przyczynek do teorii oporu przy ślizganiu i toczeniu się ciał stałych.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Piątek, 18 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra” i „Sędziowie”, tragedje, po raz rzeci.

Sobota, 19 lutego, o godz. 3 po południu, „Cyganeria warszawska”, komedja, po raz dziesiąty.

Sobota, 19 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Aida”, opera.

Niedziela, 20 lutego, o godz. 3:30 po południu, „Wojna i miłość”, komedja, po raz piąty.

Niedziela, 20 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Manewry jesienne”, operetka.

III. Koncert Gal. Tow. muzycznego odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 12 w poł. — Program obejmuje symfonie Beethovena C—dur (op. 21) i D—dur (op. 36) oraz szereg pieśni przy fortepianie.

Dwa wieczory pieśni ludowej, urządzone staraniem wyższych kursów państw. Seminarjum naucz. żeńskiego a już onegdaj zanotowane przez nas, zasługują na obszer-

niejszą wzmiankę ze względu zarówno na program, jak na wykonanie. Odczyt pod tyt. „Pieśń ludu, jego zwyczaj” wygłosiła prof. Loebłowa. Prelegentka w wymownych słowach przedstawiła tę wielką a tak mało u nas znaną skarbnicę naszego narodu. Na dalsze punkty programu złożyły się zespół skrzypcowy na 4 głosy, melodji weselnych z Górnego Śląska, dalej subtelnie wykonane chore wyższych kursów pod batutą prof. Loebłowej. Partje solowe odśpiewała kand. Cz. Iglieka. Piękny głos, umiejętne frazowanie, znakomita dykcja były rzęszcicie oklaskiwane.

Deklamacja kand. p. Ławrówny p. t. „Stach” wypadła doskonale. Akompaniament dzierżyła dzielnie kand. p. Chrzastowska.

Do podniesienia tej aktualnej a sympatycznej uroczystości przyczyniła się baśń z ilustracją muzyczną p. Loebłowej pt. „Krakus i Smok”, odegrana przez działkę szkółki ćwiczeń.

Działka wywiązała się z zadania bez zarzutu. Baśń zakończona tańcami małych Krakowiaków z figurami i Polonezem.

Nowym hymnem narodowym: „Niechaj żyje Polska droga, Polska ukochana” zakończono tę podniosłą uroczystość.

Czysty dochód na cele Górnego Śląska wynosi 11.725 marek.

Ku czei Mieczysława Karłowicza odbył się w gimnazjum VI. we Lwowie wieczer zorganizowany przez prof. dr. Barlickiego. Inicjator w przemówieniu wstępem przedstawił znaczenie Karłowicza w muzyce polskiej. Artyści opery lwowskiej p. Towarnicka i Cyganik w zachwy wprowadzili liczną zbraną młodzież swemi produkcjami.

Z Polskiego Towarzystwa Filologicznego. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Tow. Filolog., gdzie wobec licznie zebranych członków prof. dr. K. Gauszyniec odczytał niezwykle zajmujący referat p. t. „O filologii stosowanej”.

Prelegent nakreśliwszy krótko bieg dziejowy nauki filologii wskazał, że w obecnej dobie straciła ona związek z życiem i jego bezpośrednimi zagadnieniami, co bezspornie odbiło się i na wrogim nasroju, którego przyskre następstwa dają się filologii dzisiaj odczuwać. Filologia, zacieśniając w ostatnich czasach swe granice pozwoliła wybujać nadmiernie krytykę tekstu ponad innymi swemi gałęziami.

Z całej puścizny antycznego świata uwzględniła się głównie i przeważnie literaturę piękną, pomijając w zupełności nauki ścisłe, które tak pięknie rozwijały się u Greków. Należy zatem ograniczyć znaczenie krytyki tekstu w obecnej filologii i zainteresowania swe zwrócić w inną stronę. Należy więc przedewszystkiem wydawać i komentować starożytne dzieła medyczne, przyrodnicze, matematyczne, a nawet w krąg swych prac objąć prace średniowieczne z tej dziedziny w językach klasycznych pisane. Tą drogą filolog stanie się niezbędnym dla swych towarzyszy z innych gałęzi wiedzy i nawiąże z życiem współczesnym ścisły kontakt.

Trzeba zatem zabrać się do roboty i innych zachęcać. Każdy filolog powinien sobie wybrać jeszcze jedną z nauk ścisłych i w niej służyć specjalistom swą wiedzą filologiczną. Doświadczenie bowiem uczy, że gdzie filolog znajdzie się w konkurencji z przyrodnikiem odnosi stanowcze zwycięstwo. Należy się starać o to, aby filologia była niezbędną nie tylko dla siebie samej. Niepopularność nie jej nie zaszkodzi. Chirurgja jest niepopularna, a mimo to nikt nigdy nie kwestjonował jej użyteczności.

Sprawa ta jest obecnie szeroko, zwłaszcza w Niemczech dyskutowana i poświęcony jej będzie kongres filologów, który ma się odbyć w Halli w lipcu r. b.

Po referacie wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Smiatek, Smolka, Parandowski, Onodacek, Z. Łempicki, Jarecki, Kowalski, Rapaport.

Jedni wypowiadali się za programem referenta, podnosząc, że właśnie filologia, jak najmniej zdziłała na polu udestępnienia nauki starożytnej ludziom współczesnym, inni znów wyrażali sceptycyzm, czy właśnie zadaniem filologii jest przystosowanie się do przejściowych zresztą prądów czasu i czy nie powinna ona raczej podkreślać swego idealistycznego charakteru wobec utylitarystycznych innych nauk, dających stanowczą przewagę pierwiastkom materialistycznym.

Prelegentowi dziękowano długotrwałymi i serdecznymi oklaskami.

J. P.

Wyzwolenie dążenia Słowacki

Pod tym napisem okazał się w Lublinie wywiad red. *Głosu Lubelskiego* p. St. Sasorskiego z wiceprez. słowackiej Rady narodowej p. F. Ungrema, jako odbitka z *Głosu Lubelskiego*, nakładem Departamentu polsko-słowackiego Słowackiej Rady narodowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Spółceństwo nasze zajmowało się dotąd mało kwestjami gospodarczymi. Mieliśmy i w tej dziedzinie pierwszorzędne umysły, dość wymyślnie Wołowskiego, Dunajewskiego i t. d. — ale ogół, korzystając z dobrodziejstw uregulowanego życia ekonomicznego przed wojną, nie wiele poświęcał uwagi zaganiom gospodarczo-społecznym.

Dopiero odzyskanie niepodległości politycznej i praca nad budową własnego Państwa na gruzach polityczno i ekonomicznego ustroju państw zaborczych uswiadomiła ogółowi społeczeństwa doniosłość zaganiom gospodarczych.

Wśród najstraszniejszego przesilenia ekonomicznego, społeczeństwo nasze zaczyna rozumieć, że obok polityki zagranicznej istnieje niemniej od tamtej ważna polityka gospodarcza — walutowa, przemysłowa, handlowa, cłowa, podatkowa, — należała organizacja życia gospodarczego jest jednym z warunków pomysł i siły Państwa.

Sejm nasz i Rząd pracują nad sprawami ekonomicznymi bardzo wydatnie. Świadczą o tem liczba ustaw i rozporządzeń natury gospodarczej. Ale w krajach kulturalnie najwyższej stojących każde ważniejsze zarządzenie gospodarcze przychodzi do skutku po wyczerpujących debatach nie tylko w parlamentach i komisjach, a także w prasie, na zebraniach naukowych, zgromadzeniach zrzeszeń zawodowych — u nas zaś spadają jak meteory lub gromy na społeczeństwo, zupełnie nieprzygotowane, najważniejsze ustawy gospodarcze.

Zarządzić temu może w znacznej mierze stworzenie w łonie samego społeczeństwa organu, powołanego do uzupełnienia poniekąd pracy Sejmu i Rządu — organu, któryby wziął na siebie obowiązek podawania ustaw i przedłożeń natury gospodarczej fachowej dyskusji, wolnej od wszelkich partyjno-politycznych momentów, analizowania zjawisk i potrzeb życia ekonomicznego i zaznajamiania z nimi opinii publicznej.

W tej myśli postanowiono grono osób, zajmujących się już teoretycznie, już to praktycznie, zagadnieniami z dziedziny gospodarstwa społecznego, przystąpić do założenia we Lwowie Polskiego Towarzystwa ekonomicznego. Wedle statutu celem Towarzystwa jest: a) pielegnowanie nauki gospodarstwa społecznego we wszystkich jej gałęziach i rozpatrywanie zjawisk aktualnych życia ekonomicznego, b) współdziałanie w przygotowaniu Polskiego ustawodawstwa ekonomicznego, ocena projektów ustawodawczych, ustaw i rozporządzeń, dotyczących wszelkich dziedzin gospodarstwa społecznego i c) popularyzacja wiadomości ekonomicznych — a środkami do osiągnięcia tego celu mają być: a) odczyty, pogadanki i zebrania, b) wydawnictwa własne i publikacje w czasopiśmie, c) subwencjonowanie prac i wydawnictw ekonomicznych, d) przedkładanie władzom i ciałom reprezentacyjnym opinii, memoriałów i wniosków, e) utrzymywanie bibliotek i czytelni, f) zjazdy naukowe.

Członkiem zwyczajnym może zostać każdy, kto się zajmuje teoretycznie lub praktycznie zagadnieniami społeczno-gospodarczymi. Członkami zwyczajnymi mogą być także osoby prawnie. Członkowie zwyczajni obowiązani są uiścić wpisowe w kwocie 200 Mp. i płacić tytułem wkładki po 20 Mp. miesięcznie. Zakłady finansowe, przemysłowe i handlowe, będące zwyczajnymi członkami Towarzystwa, płacą wpisowe i wkładki w pięciokrotnej wysokości.

równowagi zarówno jej samej jak i całej Europy. W związku z tem Polska trzyma się zdala od wszelkich intryg, z jakiegokolwiek strony one pochodzą. Poza tem Minister Sapięha przedstawił wielkie trudności gospodarcze Polski, podkreślając zwłaszcza niedostateczne zaopatrywanie w węgiel i brak tabo ru kolejowego.

Z Sejmu gdańskiego.

Gdańsk. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego odesłano wniosek frakcji polskiej w sprawie szkolnictwa do komisji oświatowej. Po zatwierdzeniu szeregu spraw bieżących przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem socjalistów w sprawie odwołania demonstracji socjalistów i wydalenia komunisty Wegmanna z Gdańska. W dyskusji, która trwała blisko trzy godziny, przemawiał między innymi socjalista Dieg, który oświadczył, że jeżeli rząd gdański stosować będzie

w Gdańsku taktykę knuta pruskiego i gwałtu, wówczas przyjdzie w Gdańsku do katastrofy.

Akcja plebiscytowa.

Kraków. Uniwersytet krakowski urządził w niedzielę 20 b. m. w południe uroczystość górnośląską, mającą na celu zaznać czyż gorący udział naszego miasta i naszych najwyższych instytucji naukowych w sprawie, która w dniach najbliższych wysuwa się na czoło naszych problemów narodowych.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie reprezentantów instytucji bankowych i kantorów, na którym uchwalono, że od 17 do 26 b. m. instytucje te pobierać będą na cele akcji plebiscytowej od wszelkich transakcji pół proc. od tysiąca, zaś od innych transakcji, jak i czynności bankowych datki dobrowolne.

Na cele plebiscytu urządzona będzie w Krakowie zbiórka uliczna oraz po teatrach i restauracjach, a także kiermasz z loteryją fantową. Nadto od soboty 19 b. m. będzie się pobierać na rzecz plebiscytu po jednej marce od biletu tramwajowego, zaś w dniu 27 b. m., t. j. w niedzielę, bilet tramwajowy będzie kosztował 10 Mk.

Kraków. Nowy dowódca okręgu generalnego w Krakowie generał Aleksander Osinski objął wczoraj urządowanie.

Warszawa. Dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów otwarcie rokowań polsko-gdańskich. Zebranie otworzył przewodniczący ze strony polskiej podsekretarz Stanu Plucinski, który po powitaniu przedstawicieli Gdańska, określił w dłuższym przemówieniu stanowisko Rządu i projekt metody przeprowadzenia układów.

Telegramy P. A. T.

Awantura w teatrze.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że na wczorajszym przedstawieniu Schnitzlera „Reigen“, w teatrze Kammerspiele przyszło do gwałtownych demonstracji przeciwko przedstawieniu. Kilkaset chrześcijańsko-socjalnych wtargnęło na widowie, rzucając cuchnące bomby. Wielu widzów zostało pobitych między nimi także kobiety. Widownia doznała uszkodzenia.

Grecja i koalicja.

Paryż. (Havas). Grecki prezydent ministrów w wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników, wyraził uczucia przyjaźni i zyczliwości Grecji dla państw koalicji a zwłaszcza względem Francji. Premier grecki wyraził również nadzieję, że państwa koalicyjne pozostawią Grecji terytorja odzyskane przez nią w rezultacie wojny światowej. Zaznaczył przytem, że Grecja jest dość silna aby przeprowadzić wykonanie traktatu w Sevres.

O zwrot przedmiotów sztuki.

Paryż. Havas. W Izbie zażądał poseł De Jardin zwrotu przedmiotów sztuki skradzionej przez Niemców podczas obsadzenia północnej Francji, Mowca zwraca uwagę na fakt, że pastele, które się znajdowały w muzeum St. Quentin nie zostały jeszcze przez Niemców zwrócone. Niemcy twierdzą, że obrazy te zostały zniszczone podczas bombardowania przez Francuzów, podczas gdy muzeum wcale nie wykazuje śladów pościsków. Następnie witraże zabrane przez Niemców z bazyliki St. Quentin znajdują się w muzeum cesarza Fryderyka w Berlinie. Wśród oklasków Izby zażądał mowca, by minister poruszył tę sprawę na konferencji londyńskiej.

Przed konferencją w Porte Rose.

Paryż. Petit Parisien donosi, że obrady w Porte Rose rozpoczną się 15 marca. Co do programu konferencji, w której wezmą udział oprócz państw sukcesyjnych także mocarstwa koalicyjne, przedewszystkiem omawiane będzie przywrócenie stosunków gospodarczych w obszarze naddunajskim, przewidywany skutkiem wypadków politycznych. Poza tem będzie omawiana kwestja kolei, aby uporządkować sprawę rozdziału parku kolejowego liczącego 300.000 wagonów. Na drugie miejsce przyjdą sprawy pocztowe i telegraficzne, następnie sprawy węglowe w szczególności rozdział węgla między państwa sukcesyjne a wreszcie sprawa poprawienia waluty. Konferencja będzie miała na celu

Warszawa. Kurjer Warszawski donosi: Cześciowy strajk w warsztatach kolejowych słabnie coraz bardziej. Wczoraj w warsztatach brzeskich, dotychczas strajkujących, zgłosiło się do pracy na zasadzie nowego regulaminu 140 robotników, w warsztatach pruskowskich 60 robotników. Ma się ukazać odezwa Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej nawołująca strajkujących do powrotu do pracy i czekania na wynik akcji prowadzonej przez Związek w celu poprawy bytu kolejarzy.

Toruń. Poznańska dyrekcja kolei ogłasza, że od 15 lutego b. r. zaprowadza się bezpośrednie połączenie między Poznaniem, Toruniem a Grudziądzem i z powrotem.

Ryga. Rząd letowski uznał oficjalnie Litwę de jure.

Paryż. Havas. Rada Ligi Narodów zaimie się na najbliższym posiedzeniu między innymi również zażaleniem Rządu Polskiego w sprawie wydalania z Austrii żydów pochodzących z Polski. Austria zaproszone do wystąpienia na konferencji swego przedstawiciela, wyznaczyła w tym celu swego ministra upelnomocnionego w Paryżu Eichhoffa.

Paryż. (Havas) Narady pełnomocników i niemieckich zakonczyły się w dniu dzisiejszymy wypracowaniem konwencji transytowej niemiecko-polsko-gdańskiej przewidzianej w traktacie wersalskim. Konwencja reguluje sprawę komunikacji między Prusami wschodnimi a resztą Niemiec, oraz pomiędzy Polską a Gdańskiem po prawym brzegu Wisły. W szczególności konwencja zajmuje się sprawą transportu kolejowego, sprawą żegluga, komunikacji automobilowej oraz przepisami pasportowymi i cłowymi. Podpisanie nastąpi w Paryżu natychmiast po zasięgnięciu opinii ze strony Gdańska.

poplepszenie bytu Austrii a także ma rozwiązać szereg zagadnień środkowo-europejskich.

Mdolan. Tel. Comp. Na konferencji Izby robotniczej w Wenecji komuniści doznali porażki. Za porządkiem dziennym oświadczać się za przyłączeniem do trzeciej międzynarodówki głosowało tylko 11.000 na 29.200 głosujących.

Praga. Venkov zamieszcza wywiad z b. ministrem niemieckim dr. Preussem, który oświadczył, że Niemcy odpowiedzą na żądania koalicji co do zapłaty odszkodowania własnymi kontrpropozycjami. Waluta niemiecka polepszyła się, na razie jednakże nie jest pewną stabilizacja marki niemieckiej. Preuss oświadczył następnie, że o ile rządowi uda się obniżyć ceny środków żywności zniknie wszelki radykalizm wśród robotników niemieckich. W krótkim czasie nie będzie mowy o bolszewizmie w Niemczech. Co do gospodarczych stosunków z Rosją oświadczył Preuss, że Rosja sowiecka na razie nie może niczego wywieźć, prócz literatury bolszewickiej.

Praga. Minister Hotovec wyjechał do Paryża, celem uzyskania kredytu na zakupno mąki. Ztamąd uda się minister do Anglii, celem doprowadzenia do końca gospodarczego układu czesko-angielskiego, a z końcem lutego b. r. wyjedzie na czele specjalnej delegacji handlowej do Warszawy, aby podjąć z Rządem polskim rokowania o zawarcie umowy handlowej.

Praga. Minister spraw zagr. dr. Benesz, wraca z końcem tego miesiąca ze swojej podróży do Rzymu, Paryża i Londynu. Po przyjeździe dr. Benesz przedłoży sprawozdanie ze swojej podróży na osobnym posiedzeniu komisji sejmowej.

Bruksela. Nation Belge donosi w sprawie ostatnich rewizji, które odbyły się w Paryżu, iż ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że planowano na rozkaz Moskwy w najbliższych tygodniach rozwinąć szeroką działalność równocześnie w Paryżu, Brukseli, Amsterdamie i Niemczech. Mają nastąpić nowe aresztowania.

Paryż. Presse Française podaje program prac konferencji Ligi Narodów. Mają być utworzone dwie komisje, z których jedna zajmie się odszkodowaniami, a druga ograniczeniem zbrojeń niemieckich. Ponadto będą następujące punkty obrad: Zatarg polsko-litewski, ostateczne uznanie wolnego miasta Gdańska, sprawozdanie o międzynarodowym sądzie rozjemczym, sprawa wysp Alandzkich, sprawa mniejszości narodowych w Albanii i Finlandii, sprawa tyfusu w Europie wschodniej i powrotu jeńców wojennych.

Naczelny odpowiedzialny redaktor.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

»Kocyndera« czasopisma wesoło-górnośląskiego otrzymaliśmy nr. 18, 19 i 20. Podobnie, jak wszystkie poprzednie pozostają one w usłudze ostrej satyry polemicznej, której służy słowem i rysunkiem. Przypuszczamy, że Kocynder wyborne usługi oddaje akcji plebiscytowej piętnując bezwzględnie nadużycia niemieckie i na swój sposób demaskując bezacną akcję takich Questorów, Urbanów, Ulitzków e tutti quanti.

»Związkowice chrześcijański« pod tym napisem, a pod hasłem „To wam przykazuję, abyście się społecznie kochali“ rozpoczęto w Warszawie wydawać tygodnik, jako organ Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Franciszek Terlikowski. Preparacja do wyboru pism Owidjusza. Pierwszy poeta, którego czyta się w szkole nastrocza uczniom, nieprzygotowanym do łacińskiej mowy wiązanej szereg trudności. Preparacja prof. Terlikowskiego stanowi wielką pomoc dla uczniów, pozwalając im zorientować się w tekście, objaśniając nieznanne wyrazy i t. d. Autor starał się o to, aby nie wyjaśniając wszystkiego i usuwając trudności, pozostawiać dosyć pola własnej inicjatywie uczących się. (P)

C. Julii Caesaris Commentarii de bello gallico. Lwow—Warszawa, Książnica Polska T. N. S. W. 1920. Wydanie szóste.

Wydanie szkolne Cezara, opracowane przez Terlikowskiego jest dobre i utrzymuje się w gminach naszych od dawna. Poprzedzony krótkim wstępem o życiu i pismach Cezara, o walkach z Gallami przed Cezarem, tekst poprawny i umiejętnie dobrany, zawiera szereg ilustracji, objaśniających poszczególne zagadnienia militarne. Na końcu podano streszczenie siedmiu ksiąg „Wojny gallickiej“, co umożliwia uczniom wyrobienie sobie pojęcia o całości dzieła, które w szkole poznają jedynie w fragmentach. W „dodatku“ znajduje się treściwie przedstawione urządzenie wojska rzymskiego, za Cezara, zaopatrzony w ryciny. (P)

T. W. Zubrzycki. „W szarą godzinę“. Nowele. Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

(z. s.) Chociaż na tytułowej karcie książeczki, widnieje wyraz „Nowele“, określać mający rodzaj i charakter utworów w niej zawartych, dziewięć opowiadań, z których zbiór się składa, nie nazwałbym nowelami, tylko raczej nastrojowymi krótkimi, pisanymi nie wierszem lecz wykwintną i kunsztowną prozą, pełną liryzmu, nawet w opisach i dialogach, przeniesionych tu niby z życia rzeczywistego. Dziwić się nawet można, że autor niejedno swe marzenie o temacie średniowiecznym nie ujął w kształt ballady romantycznej, a niektóre tęsknoty własne nie wyspiewał w jakiejś smutnej, rymowanej elegji. Nie mniejsza to literackiej wartości jego w prozie wypowiedzianych natchnień, jakkolwiek przedstawia je czytelnikowi w tytule pod niewłaściwą nazwą.

Tygodnik „Przemysł i Handel“. Od dnia 24 lutego b. r. zacznie ponownie wychodzić tygodnik „Przemysł i Handel“, zawieszony czasowo w lipcu r. u. w związku z wstąpieniem do wojska wszystkich jego współpracowników. Tygodnik będzie wydawany po dawnemu nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pod tą samą, co i poprzednio redakcją Władysława Gieysztorę, oraz w niezmięnionej postaci wewnętrznej i zewnętrznej. Prenumeratę na rok tieżący przyjmuje administracja tygodnika, Zgoda 5, tel. 88 dawny.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Minister Sapięha w Londynie.

Londyn. (Havas) Minister spraw zagranicznych Sapięha na uroczystej audjencji u króla Jerzego wręczył listy odwołujące go ze stanowiska posła nadzwyczajnego i Ministra upelnomocnionego przy rządzie Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, formalności te nie mogły być dokonane w czasie, gdy Minister Sapięha otrzymał w roku zeszłym naglące wezwanie objęcia stanowiska Ministra spraw zagranicznych. Minister Sapięha cieszy się w Londynie wielką popularnością. Dzienniki londyńskie wyrażają uznanie dla Sapięha za jego zdrową politykę, nazywając go przytem jednym z najbardziej wybitnych mężów stanu Europy środkowej.

W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników oświadczył Minister Sapięha, że Polska jest daleka od uprawiania polityki wojowniczej. Jej zadaniem było zawsze współpracować na rzecz pokoju i trwałej

ZYCIE MIJA

przez Pawła Bourget'a

(tłumaczenia z francuskiego)

Marja z Dzeduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Proboszcz Gardane dowiedział się urykami tylko o całej tej tragedii rodzinnej, gdyż pułkownik nie zdobył się nigdy na zwierzenie mu się ze wszystkich epizodów, co tę niestannie krwawiącą w sercu jego ranę stanowiły. Opowieści ludzkie dokonały reszty tak, że zacytowany ksiądz znał już w całości bolesną tę sprawę. A jak ona zdołała głęboko przeniknąć duszę tego zahartowanego skądinąd żołnierza — to rozeznawał sługa Boży znakiem, nad którym nie mało bolał, pułkownik bardzo wierzący i który nigdy mszy świętej nie opuszczał, nie przystępował pomimo tego do sakramentów świętych. Czemu? Proboszcz jasną sobie z tego zdawał sprawę: dziadek nie chciał się przed trybunałem pokuty przyznać do nienawiści jaką odczuwał względem wnuka. To dziecko rosło. Miało około dziewięciu lat. Pułkownik nie widział go nigdy. I nigdy się nie troszczył o się z nim dzieje wśród życia teatru, a pewnie i życia pół świata, które matka jego nie przestawała prowadzić.

Ileż to razy miał proboszcz Gardane pokusy poruszyć delikatny ten temat w rozmowach swoich ze samotnym mieszkańcem willi niesłusznie Mój spokój nazwanej! Nie! on nie posiadał pokoju serca, ten starzec co szedł w tej chwili naprzeciw swego proboszcza. Na oddźwięk dzwonka, oznajmiającego czyjeś odwiedziny, złożył na ziemi taczki pełne niebieskawego żwiru i wyciągnął do przybysza dłoń z tą trochę szorstką

uprzejmością, która zwykle wojskowych, dawnego typu charakteryzuje:

— Czemuż to zawdzięczam zaszczyt odwiedzin księdza proboszcza? — zapytał

— Miłosiernemu uczynkowi którego ufam, że mi pan pułkownik nie odinowi — odrzekł ksiądz

— Jeżeli nie przewyższa skromnych mych środków, to jest już tak, jak wypełniony — odparł starzec. — Byleby tylko — dodał jednak — nie chodziło o panią Riquier, w której sprawie zwracano się do mnie świeżo... Tej, nie chcę niczem dopomóc. Każdy jej grosz idzie na pastwę męża-oszusty... Ach! już widzę, że dobrze odgadłem!... Widzę to po pomieszaniu księdza proboszcza!

— A więc tak — brzmiała odpowiedź — o nią idzie. Lecz źle zrobiłem, mówiąc o uczynku miłosiernym. Potrzebna jest tu jedynie pożyczka, na zastaw... i to pożyczka nie dla pani Riquier, ale dla mnie... To bardzo skomplikowana — nalegał dalej. — Lecz pan zda sobie sam sprawę z sytuacji, gdy mu rzeczyć przedłożę.

I poeciwy ksiądz zaczął z zapalem i miniką południową, całą odyseję starej kobiety opowiadać. Smutną jej i bezskuteczną wędrówkę po ulicach Tulonu, przybycie na stację, gawędę z matką Trotobas obok budki z gazetami, nagłe pojawienie się nieznajomej, o zbyt złotych włosach i jałmużnę z bransoletki. A wyciągając z kieszeni sutanny małe kartonowe pudełeczko, w które przeczornie ukrył kosztowny przedmiot, mówił ksiądz Gardane jeszcze i o najwęższej pobożności pani Riquier i o tem, jak mu klejnot przyniosła, by w niego jedną z osobistości szopki swojej przystroił, wreszcie o zamiarze jej dobrowolnego wygnania do Hyères, by móżdżek tym sposobem oddać pieniądze na zastaw ten pożyczony. — Boż to tylko pożyczka na zastaw — powtórzył jeszcze — więc

pożyczka najzupełniej zabezpieczona. Zresztą, niech się pan pułkownik własnymi oczami o tem przekona.

Bransoletka świeciła teraz w jego rękę. Poruszał ją umyślnie, by kamienie jaśniejsze jeszcze w słońcu błyszczały, tak, jak gdyby tym sposobem miał nadzieję słuchacza swego skusić.

— Życie mija — czytał głośno i tłumacząc pogańską tą dewizę własnym obaśnieniem, dodał jeszcze:

— Tak. Mija bardzo szybko. A trzeba, żeby minęło wśród dobrych uczynków, — *transiit beneficendo*. — Nie, pan nie odmówi, panie pułkowniku.

Ten wysłuchał księdza, nie przerywając. A w miarę, jak się opowieść rozwijała, głębsza się zmarszczyła pomiędzy jego gestami brwiami zarysowywała. Bolesny fałd skurczał jego usta. Rzekł szorstko i twardo:

— Ksiądz proboszcz nie może zatrzymać tej bransoletki. Nie może, powiadam. Nie wolno mu tego uczynić... Należy ją sprzedać pierwszemu legalszemu kupcowi, co się trafi. Niech ksiądz da trzysta franków z ceny kapia pani Riquier, kiedy ona gotowa przyjąć takie pieniądze, resztę zaś ubogim... Ale proszę tej bransoletki jak najprędzej się pozbyć. Nie wolno mieszać takiego plugawstwa do dzieła wiary, jakim są rzeźby księdza. I proszę zamknąć to pudełko zaraz, słyszy ksiądz, natychmiast, bym nie musiał patrzeć na to, co zawiera!

— Rozumiem, panie pułkowniku — rzekł ksiądz, zadziwiony nagłą gwałtownością tego wybuchu, że pochodzenie tego przedmiotu nie jest całkowicie prawowierne. Ale to zawsze, bądź co bądź, jałmużna: zdania mego pod tym względem nie mogę zmienić, bo w Piśmie stoi przecież: „Róbcie sobie w niebieskich przyjacielu za pomocą pieniędzy nieprawości“.

— A ja proszę raz jeszcze, niech mi ksiądz proboszcz oszczędzi widoku tego przedmiotu... proszę, proszę koniecznie, nalegał pułkownik z tak widocznym cierpieniem, że ksiądz wypełnił to życzenie, równając się rozkazowi, wypowiedzianemu głosem, który zadziwił nawet tego, co go wydał: „Przepraszam księdza proboszcza, jeżeli odezwatem się żywiej, niż chciałem... Ale ksiądz zda sobie sprawę z tego co odczułem, gdy mi powiem, że kobieta, która dała ten przedmiot pani Riquier, była“...

Zawahał się przez sekundę, a potem dodał całkiem prawie cicho:

— Była to owa nieszczęsna, co syna mego zgubiła... Tak — ciągnął dalej, nie zważając na pełen zdziwienia ru h księdza — poznałem tę bransoletkę natychmiast. Miała ją na ręku, gdy tutaj przed dwoma dniami, przybyła... Te słowa: Życie mija, to tytuł ohydnej sztuki, w której w Paryżu przed paru laty grała... Skąd ja to wiem?... Ach, to silniejsze odemnie! Gdy widzę nazwisko jej w gazecie, nazwisko Marceli Vivot, które nosi w teatrze, to muszę czytać! Może mi się ksiądz zapyta: Czemu się nie każe nazywać Burdin, kiedy ma prawo do tego? To tylko dzięki ostatniej oznace delikatności mego syna. Gdy mnie uwiadomił sądownie, nie uzyskawszy mego pozwolenia, i nie czekając na nie ze względu na dziecko, jak twierdził, o małżeństwie swoim z tą komediantką, wtedy dał mi równocześnie i słowo honoru, że ona nie będzie nigdy, pod naszym nazwiskiem, na teatralnych występować deskach... ach, on, ona i honor!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

Vr. 260/15/22. W sądzie tutejszym przechowane są ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojsku nieprzyjacielskie względnie przez ludność mającą w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców, a też i ze zwykłych kradzieży, z gmin: Zagórz, Sanok, Wielopole, Dolina, Nowosielce, Gniewosz, Posada sanocka, Humniska, Brzozów, Wróblak szlachecki, Grabownica, Rymanów, Baligród, Prusiek, Grabówka, Pakoszówka, Przysietnica, Posada ołchowska, Tyrawa wołoska, Lipa, Stańkowa, Mrzyglód, Górki nad Brzozów i Iwonice, rozmaite bielizna, pościel, naczynia kuchenne i stołowe, para kuleczek złotych, serwetki, poszewki z poduszek, bluzki, bielizna męska i damska, obuwie, ubrania męskie, uprząż na konia, 2 dywaniki, zegarek niklowy, łyżeczki, noże i widelce srebrne, samowar mosiężny, ubrania damskie i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów, wymienionych szczegółowo w edykcje zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 3 dnia 27 maja 1921 r. ewentualnie i następnym dni o godzinie 9 przed południem, uzyskana zaś gotówka wydana zostanie Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w sądzie tutejszym biuro Nr. 21 w dniach poprzednich między godziną 11 a 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów, o ileby stanowiły ich własność.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sanok, dnia 31 grudnia 1920. 1285 3—3

Konkurs.

L. XIII. b) 19025 298 ex 1921 1327

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacji stypendyjnej imienia ś. p. Andrzeja hr. Potockiego nadanych zostanie na jeden rok szkolny, to jest bieżący, rok szkolny 1920/21 dziewięć stypendjów każde po 600 marek. Stypendia z tej fundacji przeznaczone są dla dzieci niezamożnych urzędników Namiestnictwa i Wydziału krajowego (obecnie Tymczasowy Wydział Samorządzący) we Lwowie narodowości polskiej, wyznania rzymskokatolickiego prowadzących się moralnie, uczących się dobrze, a kształcących się w zawodzie przemysłowym, handlowym, albo rękodzielniczym, lub też uczęszczających do szkół średnich, lub wyższych, wszelkiej kategorii. Zmiana wyznania, lub narodowości pociąga bezwzględnie za sobą utratę stypendjum z tej fundacji.

Pierwszeństwo przed dziećmi, których rodzice żyją, mają sieroty w pierwszym rzę-

dzie zupełne, następnie te, które straciły ojca lub matkę.

Pierwszeństwo przed ucześniejącymi do szkół średnich, lub wyższych mają te, które się kształcą w zawodzie przemysłowym, handlowym, lub rękodzielniczym. Stypendjum mogą otrzymywać dzieci obojga płci, po skończonym dziesiątym roku życia.

Kumulacja stypendjum z tej fundacji z jakiegokolwiek innym może nastąpić za zgodą Namiestnictwa. Kandydat ubiegający się o to stypendjum a pobierający już inne, winien w podaniu kompetencyjnym okoliczność tę dokładnie zaznaczyć, z podaniem wysokości pobieranego stypendjum. Prawo nadania stypendjum przysługuje Namiestnictwu Należycie udokumentowane podania o stypendjum wnoszą do Namiestnictwa, Departamentu fundacyjnego XIII. b) w terminie do 15 marca 1921 r. włącznie.

Podania bez wymaganych dokumentów, a to świadectw szkolnych, ubóstwa, metryki, dokumentu urzędowego stwierdzającego, że otec petenta jest, lub był urzędnikiem Namiestnictwa, lub Wydziału krajowego, nie będą brane pod rozwagę.

Z Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 lutego 1921.

Generalny Delegat Rządu:

Gałęcki.

Rozmaite ogłoszenia.

L. 4829 1231 2—3

ZAPOWIEDŹ.

Podaje do publicznej wiadomości, że p. dr. Abraham Aron 3 im. Trammer, lekarz, urodzony w Wadowicach, syn Isaka i Gütl stanu wolnego, religii mojżeszowej, zamieszkały w Tarnowie i pna Elfrieda Marta 2 im. Dittmann, urodzona Reichenbachu (Prusy) córka Konrada i Marty z Ertłów, stanu wolnego, bezwyznaniowa, zamieszkała w Tarnowie, zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komu znana byłaby przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w czasie 7-dniowego terminu zapowiedzi, albo bezpośrednio do starostwa w Tarnowie, powołanego do udzielenia ślubu, albo za pośrednictwem magistratu miasta Tarnowa.

W myśl § 1 ustawy z 4 lipca 1872 r. Dz. u. p. Nr. 111 skrócam termin ogłoszenia zapowiedzi z 3 tygodni na jeden tydzień.

Starostwo w Tarnowie.

Ternów, dnia 9 lutego 1921.

Rada Namiestnictwa i kierownik starostwa.

C. I. 211 20 2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Katarzynie z Drożdżowiczów Kawa, w Złotej, wniesiony został do sądu powiatowego w Zakliczynie o

przez Rozalję Drożdżowiczową, w Złotej, pozew o zapłatę kwoty 400 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczone na rozprawę na dzień 31 grudnia 1920 godz. 12 w tym sądzie Nr. 3. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Katarzynie z Drożdżowiczów Kawa, ustanawia się p. Jana Kowę, męża zmarłej w Złotej, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Katarzynie z Drożdżowiczów Kawa w rzeczony sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Zakliczyn, dnia 25 listopada 1920. 1287

K. 120. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym został otwarty tymczasowy wydział hipoteczny dla kolei państwowej linia Rzeszów Tarnobrzeg od stacji kolejowej Rzeszów przez Głogów i Kolbuszową do Tarnobrzegu.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VIII.

Lwów, dnia 16 stycznia 1920. 1335

Prez. 316 18/21 2 1342

Obwieszczenie.

P. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w sądzie okręgowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 7 marca 1921 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezes sądu okręgowego dr. Karoła Biegańskiego, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezesa sądu okręgowego Stefana Zapałowicza, oraz sędziów okręgowych: Władysława Majewskiego, Jana Leichamscheidera, Wincentego Księżkiego, Józefa Miodońskiego, Eugeniusza Hóruntera, Ludwika Dickmanna, Błażeja Pawlika, Szczepana Nikliborza, Romana Kubieźka, dr. Antoniego Banasia, Stanisława Kuźniarowicza i dr. Jakóba Rodwina.

Prezes sądu okręgowego.

Wadowice, dnia 8 lutego 1921. 1342

C. I. 25/21/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Jędrzeju Fedaku i przeciw Hryciowi, Józefowi, Janowi i Michałowi Fedakom z Raczkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Mikołaja Fedaka z Raczkowej pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczone audjencje na dzień 28 lutego 1921 o godzinie 9 rano biuro 17. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Flama, adwokata w Sanoku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Sanok, dnia 10 lutego 1921. 1344

C. IV. 25/21/1. Strona powodowa Jędrzej Mazurek wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Teresie z Szulow Szul, Marjannie, Janowie, Michałowi, Honoracie i Józefie Szulcem o uznanie i wpis prawa własności pgr. 250/5 i 250/6 gm. Posada dolna. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24 lutego 1921 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 1 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Janotę, adwokata w Rymanowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Rymanów, dnia 10 lutego 1921. 1347

Cg. I. 249 29 5. Przeciw Tebiaszowi Puderbeutlowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Benjaminą Herziga, handlarza w Sędziszowie, pozew o 45.000 Mk. zpn., na który wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 17 stycznia 1921 r. godz. 9 rano. — Celem strzeżenia praw Tobiasza Puderbeutla ustanawia się dr. Menas ego, adwokata w Jasle, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Tobiasza Puderbeutla w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 12 grudnia 1920. 1324

Cg. I. a) 111/20. Przeciw Albertowi Simon, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Galięjską Spółkę dla przemysłu drzewnego w Kutach pozew o 2.450 koron zpn. Na podstawie pozwu z dnia 5 kwietnia 1920 wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 14 czerwca 1920. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Rittermana, adwokata w Stanisławowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie w rzeczony sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. XIV.

Stanisławów, dnia 10 maja 1920. 1294

C. IV. 298/19. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Uscherowi Bretholz i Włodzimierzowi Hermanowskiemu wniesiono pozew o wykreślenie praw naftowych. Termin do rozprawy wyznaczono na 20 stycznia 1920 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 1. Kuratorem ich ustanowiono kandydata adw. dr. Chilla w Rymanowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 23 grudnia 1919. 1302

Amortyzacja.

T. 1091/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anastazji Palij zam. Huńkowskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: winklulowana książeczka Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 178.025 na nazwisko Anastazja Palij wystawiona według stanu z 1 stycznia 1920 na 1360 Mk 49 fen. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 18 października 1920. 1137

T. 361 20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Leon Frenkel podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 2 police: 1 polica ogólnego akc. Towarzystwa asekuracyjnego „Wiktoria” w Berlinie z daty Wiednia 10 kwietnia 1906 Nr. 299467 na imię dr. Leona Frenkla i na kwotę ubezpieczającą 10.000 kor. 2. polica tego samego Towarzystwa z daty Wiednia 7 sierpnia 1908 Nr. 346.960 na imię dr. Leona Frenkla i kwotę 15.000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 12 lipca 1920. 1138

T. 292 19 9. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny Bakałowicz podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwiej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: proc. 56 letnie listy zastaw. galic. Tow. kred. ziem. S. III. Nr. 7525 nom. wart. 2000 kor. S. IV. Nr. 2548 na 1000 kor., S. V. Nr. 20.876 n. w. 200 kor., S. V. Nr. 21.706 nom. w. 200 kor., S. V. Nr. 21.915 n. w. 200 kor. S. V. Nr. 21.707 n. w. 200 kor. S. IV. Nr. 19.153 n. w. 1000 kor. wszystkie z kuponami od 31 grudnia 1918. Ostatnie kupony były płatne przy listach 1 i 2 30 czerwca 1929 przy 3 30 czerwca 1930 przy 4, 5, 6 31 grudnia 1930 przy 7. 31 grudnia 1926.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 22 października 1920. 1147

T. 617 20 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leizera Junis podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawicza Gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z daty 5 maja 1914 Nr. 81.638 na pożyczkę w kwocie 80 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 15 października 1920. 1167

T. VI. 387/20/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Trojnara w Tarnopolu podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przed-

łożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Dwie police Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z 27 lipca 1905 L. 96.541 na 5000 kor. 2. z 2 sierpnia 1907 L. 109.523 na 2000 kor. płatne okaziełowi po śmierci ubezpieczonego, Józefa Trojnara najpóźniej 1 sierpnia 1951.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1921. 1258

T. VI. 360/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Witolda i Marji hr. Łosiów w Piotrowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Polskiego Banku krajowego filji w Krakowie z 17 października 1919 Nr. 1859 wystawiony na Witolda i Marję hr. Łosiów, opiewający na 100 sztuk akcji Banku przemysłowego we Lwowie po 400 K.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1921. 1257

T. VI. 371 20 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Fabera w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie N. 7967 wystawiona na Józefa Fabera opiewająca na 3888 Mk 96 fen.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 10 stycznia 1921. 1259

Kuratele.

P. 173 20 18. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego w Bursztynie z 16 maja 1920 r. L. 2/19/13 pozbawiono całkowicie własności Karola Szuberta zamieszkałego w Bursztynie, a to z powodu choroby umysłowej. Doradcą ustanowiono Szymona Mucaka oficjanta sądowego w Bursztynie

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Bursztyn, dnia 11 stycznia 1921. 1015

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. VI. 357 20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Justyniak syn Jana i Anastazji, murarz z Bochni, urodzony w r. 1885 w Krzeczowie powiat Bochnia, przydzielony w roku 1914 do 32 pułku obr. kraj. nie daje znaku życia od jesieni 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy d. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Michaliny Justyniakowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jędrzeja Justyniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub winny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 stycznia 1921. 1056

T. 424/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mieczysław Franczak urodzony 27 lutego 1885, zamieszkały w St. Józefie Sp. Delatyn, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., dał o sobie ostatnią wiadomość listem pisanym do swej żony z Serbji w roku 1915. Wedle zeznań wnioskodawczyni Wiktorji Franczak opowiadała jej nieznana z miejsca pobytu Sala Reicher, że mąż jej Mieczysław Franczak figurował w liście strat jako zabity. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Wiktorji Franczak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego za-

ginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Stanisławowi Turlejowi w Sw. Józefie, wiadomości o powyż wymienionym. Mieczysław Franczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 listopada 1920. 697

T. 599/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Kuszniereczuk syn Michała, urodzony 2 kwietnia 1884 w Tyśmieniczach, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do 20 p. obr. kraj. austr. armji, odszedł na front ros., a wedle zeznań świadka Semea Bojczuka, prowadzony jako jeńiec niedaleko granicy rosyjsko-galicyjskiej upadł na drzewo i oświadczył, że jest chory i dalej iść nie może. Co się później z nim stało, świadek nie wie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Kuszniereczuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego dr. Baczyńskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, wiadomości o zaginionym. Jurka Kuszniereczuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 30 października 1920. 698

T. 606/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Dobusz syn Pawła, urodzony 8 kwietnia 1880, zamieszkały w Zagwoździu Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front w lecie 1916 był 1 dzień na urlopie we wsi rodzinnej i odszedł znów na front, od tego zaś czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Dobusz w Zagwoździu postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego adwokatowi dr. Włodzimierzowi Mandyczewskiemu w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Dobusza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 9 grudnia 1920. 699

T. 335/20 4. Michał Montoszko syn Atanazego i Anny, urodzony w Pakości d. 10 listopada 1897, w roku 1919 w czasie ofenzywy polskiej a cofaniu się armji ukraińskiej pod Bełczem koło Białego kamienia ciężko ranny w brzuch, nie daje żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Montoszko postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” albo sądowi, albo p. dr. Löwenthalowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemysł, 27 grudnia 1920. 1351

T. 265 20 4. Eudokja Grzeszczuk córka Stefana Moroza i Marji rodem Kodelickiej, ur. 23 stycznia 1853 w Piasecznej, rel. gr. kat., zawarła związek małżeński 7 lutego 1892 we Lwowie z Grzegorzem Grzeszczukiem, zamieszkałym ostatnio w Chodorowie, opuściwszy w lutym 1909 swojego męża wydalila się w niewiadomym kierunku i wedle zeznań Grzegorza Grzeszczuka nie ma od tego czasu żadnej o niej wiadomości. Wedle poświadczenia gminy Piaseczna taż z tej gminy wydalila się przed 20 laty, zaś wedle poświadczenia gminy Chodorowa wydalila się ona w r. 1909 z tej gminy i w obu gminach obecne miejsce pobytu nie jest znane. Gdy od jej urodzenia upłynęło lat 30 a od dnia ostatniej o niej wiadomości lat 10, wobec tego na prośbę jej męża wdraża się postępowanie celem uznania jej za zmarłą a małżeństwa zawartego dnia 7 lutego 1892 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby w ciągu 1 roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej” t. j. najpóźniej do dnia 1 stycznia 1922 udzielono sądowi lub p. adw. dr. Terlekiemu w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości

o zaginionej, którą równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosiła się w sądzie lub w inny sposób dała znać o sobie. Po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany 29 listopada 1920. 1118

T. 84 20/6. Paweł Rożniewicz syn Tomka a mąż Katarzyny Diduch, ur. w Buszcu 29 czerwca 1878 gospodarz w Augustówce zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 podczas ogólnej mobilizacji do 55 pp. gdzie brał udział w walkach na froncie rosyjskim i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, a wedle poświadczenia Urzędu gminnego z 22 grudnia 1920 nie powrócił do domu. Wobec tego na prośbę jego siostry Polunki Kiernickiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej” t. j. do dnia 31 sierpnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 1 lutego 1921. 1117

T. 262/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Trenczuka z Roźniatowa. Stefan Trenczuk syn Sylwestra i Magdy, urodz. 6 stycznia 1882 w Roźniatowie, został w r. 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej w pułku obrony kraj. Nr 33 i wedle zeznań świadków Alojzego Kordasiewicza tudzież Leiby Friedlera przepadł on bez wieści w kwietniu 1915 podczas ofenzywy w węgierskich Karpatach na północ od Koszyc i do dnia dzisiejszego nie dał o sobie wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Stefan Trenczuk poniosł śmierć, przeto na prośbę jego żony Magdy Trenczuk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węgla małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Bechera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Bechera w Stryju aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym Stefanie Trenczuku. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 11 grudnia 1920. 610

T. 141/20/2. Jan Procków syn Semka urodzony w Hadynkowcach dnia 5 lipca 1886, żołnierz ukraiński, wedle zeznań przesłuchanych świadków zmarł na tyfus dnia 28 marca 1920 w szpitalu w Cziczelnikach gub. Podolskiej. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Procków gosp. w Hadynkowcach postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 maja 1921 albo sądowi albo p. dr. Izidorowi Kozzowerowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 13 stycznia 1921. 1125

T. 145/20/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Hrycana z Seneczowa. Stefan Hrycan syn Chomy i Paraci, ur. 24 sierpnia 1884 w Seneczowie, został w r. 1914 powołany do austrjackiej służby wojskowej, dostał się podczas bitwy pod Bukowskiem do rosyjskiej niewoli, przebywał w Twerze, gdzie zachorował na zapalenie nerek, poczem wzięty do szpitala tamże na wiosnę 1918 zmarł. Stwierdzili to pośrednio świadkowie Józef Struś, Franciszek Hędzak i Nykoła Czepientak, z których dwaj pierwsi przebywając w krytycznym czasie w Twerze dowiedzieli się o śmierci Hrycana od rosyjskiego wojskowego lekarza. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Stefan Hrycan poniosł śmierć, przeto na prośbę jego brata Michała Hrycana i żony Jewki Hrycan wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węgla małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Schindlera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Schindlera w Stryju aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Stefanie Hrycanie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 16 grudnia 1920.

642

T. 298/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Eustachego Hercyka z Bolechowa ruskiego. Eustachy Hercyk syn Michała i Katarzyny, urodz. 10 sierpnia 1886 w Bolechowie, został w roku 1914 powołany do służby wojskowej jako podwoda przy taborach, napisał w tymże roku dwie kartki do żony poczem słuch o nim zaginął a wedle zeznań świadków Jana Rhiela i Józefa Mycaka zachorował Hercyk we wrześniu 1914 w Koresmőze na czerwonkę, poczem wzięto go do szpitala w Munkaczu i od tego czasu stracił go z oczu. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Eustachy Hercyk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Kasi Hercyk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obroncą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Wandla w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Wandla w Stryju aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Eustachym Hercyku. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 grudnia 1920.

643

T. 307/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jakima Kundy z Czerteża. Jakim Kunda syn Nykoly i Marji, ur. 17 maja 1883 w Melnyczu, został w roku 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej a wedle zeznań Semka Begaja, który słyszał znów od Wasyla Czmałyka, zginął Kunda w roku 1914 lub 1915 w bitwie na rosyjskim froncie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Jakim Kunda ostatnio przed wojną w Czerteżu zamieszkały poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Warwary z Wysochanów Kun-

da wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obroncą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Sternhella w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Sternhella w Stryju aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Jakimie Kunda. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 17 grudnia 1920.

644

T. 264/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łuc Pryjma ur. 27 października 1894 w Smerekowie, tamże zamieszkała i przynależny, powołany w r. 1915 do służby wojskowej przy 19 p. obr. kraj., w czasie walk w r. 1917 na froncie rumuńskim w szpitalu połowym zmarł. Od r. 1917 brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zająd warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Handzi Pryjma. Ołenu Waszko i Pazi Gronowicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Łucja Pryjma wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 lipca 1920.

1164

T. 549/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pelagia z domu Saczok żona Kijko, urodzona w Skomorochach, żona gospodarza w Skomorochach, podczas odwrotu wojsk rosyjskich w r. 1915 uciekła do Rosji i w miejscowości Urhat Balszaj Diewieńskaja Wołost p. Krasnołobodzki gub. Pensa zmarła. Można zatem przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Teodora Kijko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego

zawartego na dniu 21 listopada 1875 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Pinkasowi Pordesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obroncą węzła małżeńskiego. Pelagję z domu Saczok zam. Kijko wzywa się, aby się stawiła przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłą i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920.

1171

T. 375/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeks Dudyk syn Pawła i Katarzyny, urodzony w Dmytrowicach dnia 1 kwietnia 1891, z zawodu rolnik, ostatnio przed wojną zamieszkały w Głuchowicach, brał udział w wojnie światowej, służąc przy austr. pułku kolejowym Nr. 5, wedle przeprowadzonych dochodzeń w połowie października 1918 zmarł w szpitalu wojskowym w Stojanowie. Można zatem przyjąć, iż zająd warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Paraskwi Dudyk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1921 r., sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 października 1920.

1153

T. 1102/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Lisowski syn Jana i Katarzyny, urodzony w Wołcy dnia 29 stycznia 1882, z zawodu rolnik, ostatnio w Pastomylach zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austriacki i wedle przeprowadzonych dochodzeń po upadku Austrii wracając do stałego miejsca zamieszkania, rozchorował się w drodze w listopadzie 1918 i oddany został do szpitala w Stryju, poczem wszelki słuch o nim zagi-

nal. Można zatem przyjąć, iż zająd warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Józefy z Taradajów Lisowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 25 września 1917 między wymienionym a Józefą z Taradajów Lisowską za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub adw. dr. Michałowi Wołoszynowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obroncą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się stawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 roku sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 października 1920.

1172

T. IV. 16181. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Masy, syn Jana i Marji, urodzony w Pietrzykowiecach w r. 1891, żołnierz 56 p. p., w czasie wojny był w bitwie pod Gorzycami w Królestwie Polskim w dniu 8 października 1914 i podług pisma komendy tego pułku od tego dnia zaginął i nie ma o wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cywilnej przeto na prośbę jego żony Heleny Masnej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia edyktu udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Władysławowi Gwoźdźwiczowi w Żywiecu, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Masnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. ustanawia się równocześnie p. dr. Władysławowi Gwoźdźwiczowi, adwokatowi w Żywiecu, obroncą związku małżeńskiego, zawartego w dniu 3 lutego 1914 roku w Żywiecu między Antonim Masnym a Heleną ze Sanetrów Masną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 31 lipca 1919.

1307

W I N A
węgierskie i austriackie

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Ogłoszenie.

Likwidacja Stowarzyszenia i wezwanie wierzycieli do zgłoszenia pretencji.

I. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1920 rozwiązano stowarzyszenie: „Pierwsza parowa Fabryka wyrobów kapelusznich w Małopolsce — Towarzystwa Kapeluszników w Myślenicach, Stow. zarejestr. z ogr. por. gą” i zaszło jego likwidację.
Likwidatorzy: Kazimierz Bzowski, właściciel dóbr Droginia, Dr. Ludwik Goldwasser, adwokat w Myślenicach, Wacław Łondr, dzierżawca dóbr Dolna wieś, Władysław Ponurski, komisarz stow. w Myślenicach i Tadeusz Skowroński, aptekarz w Myślenicach.
Firma likwidacyjna: Pierwsza parowa Fabryka wyrobów kapelusznich w Małopolsce Towarzystwa Kapeluszników w Myślenicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną porębką „w likwidacji”.

Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywali firmę likwidacyjną.
Likwidację wpisano do rejestru stowarzyszeń uchwałą Sądu okręgowego jako handlowego w Wadowicach z dnia 31 grudnia 1920 L. Firm. 320/20 Stow. I. 131.
II. Wierzycieli powyższego stowarzyszenia wzywa się po myśli § 45 ust. o Stow. zarob. i gospod., by do dnia 1 kwietnia 1921. zgłaszali swe wierzycielności pod adresem firmy likwidacyjnej, podając tytuł i wysokość swych wierzycielności.

Myślenice, dnia 9 lutego 1921.

Pierwsza Parowa Fabryka Wyrobów Kapelusznich w Małopolsce
Towarzystwa Kapeluszników w Myślenicach Stow. zar. z ogr. por. w likwidacji.

Odmrożenie!

leczy, goł ranki, zapobiega
maść z Kogutkiem
MRAZOL
Apteki A. GASECKIEGO
Warszawa.

Motory benzynowe, ropne
lokomobile, turbiny, Obrabiarki drzewa, metali, Gątaty,
poleca „PILOT” Lwów Batorego
L. 4.

Lisy, tełórze, szajęce, futra
używane kupuje, przyjmuje
w komis o sz. przerabia
na najnowsze fas ny. Krawiec
damski i męski na miejscu
Władysław Solik
Chocimie Lwów, Chorążczyzny
L. 5. II. p.

Transmisje, Łożyska, Koła
pasowe, Łożyska kołowe.
Koła nowe, Pasły różnorodne,
Liny poleca „PILOT” Lwów
Batorego 4.

Plagi motorowe, parowe, Locomobile,
Motory poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4.

Stereotypy

zdolnego, poszukuje Drukarnia
Wł. Łozińskiego, Czarnieckiego
12. Posada stała. Zgłoszenia
do Zarządu drukarni.

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonariuszów Ziemińskiego Banku Kredytowego T. A.
we Lwowie

odbędzie się we wtorek dnia 22-go marca 1921
o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku
przy ulicy 3-go Maja 5

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1920.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o zamknięciu rachunków za dziesiąty rok administracyjny.
3. Wnioski Rady Zawiadowczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku.
4. Zmiana statutu Banku.
5. Wybór czterech członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących (§ 38 statutu).

PP. Akcyonariusze, chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje najpóźniej do 7 marca b. r. w kasie Banku we Lwowie, względnie w Oddziałach w Krakowie, Warszawie, Lublinie lub Gdańsku.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1921.

RADA ZAWIADOWCZA
Ziemińskiego Banku Kredytowego T. A. we Lwowie.

ODCISKI brodawki i skórę
zgrubiają na podszewkach bezprowrotnie i bez bólu usuwa
„Klawiol”

wyrób farmac labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, ul. Miodowa 1
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON”. Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, ul. Kółkajaja 8.

Komunikat.

Na odcinki maczane kartek Nr. 6 sprzedawac będą od 23 lutego poczynszly wszystkie sklepy miejskie, rejonowe i konsumy grysik kukurudziany, pochodzący z zakupów pozakontyngentowych w ilości po pół kg. na kartkę w cenie po 40 Mk za kg. prócz kosztów opakowania.

PP. Kupcy rejonowi dzielnic I, II, III, IV i V zechcą się zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w piątek 18 lutego zaś pp. kupcy rejonowi dzielnic VI, oraz kierownicy konsumów i Zakładów w sobotę 19 lutego celem wykupna sygnał.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Pasy skórzane, mielchy kowalskie, kasy i kasety „Wertheima”, maszyny do prania, magle korbowe, wagi decymalne i balansowe, papa dachowa, narzędzia techniczne i gospodarcze, piły do gatru, lasowe i cyrkularne, noże do heblarek poleca **M. KIERSKI**, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Nowość! Nowość!
Atrament w pastylikach

poleca
Ludwik Hozowski we Lwowie,
Akademicka 8.

Nowość!

Kwitarjusze kasowe, listy przewozowe, weksle
i inne druki
do zabawy w drukarni
Ignacego Jaegera
we Lwowie, ul. Sykatuska L. 22.

Do sprzedania

Plug parowy, dobrze reparowany, w pełnym biegu 12 Atm.,
1894 zbudowany przez Johna Fowlera i inne rolne maszyny
Of. pod Nr. 658 C. V. B. „Express” Bydgoszcz.

Pamiętajcie
o
Plebiscycie
na
Górnym
Śląsku!

Ziemiński Bank Kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Ziemińskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku

z 35,000.000 Mk. na 105,000.000 Mk.

przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcji po 280 Mk. im. wart., upoważniając razem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisję w dwóch serjach po 35,000.000 Mk. czyli po 125.000 sztuk nowych akcji po 280 Mk. im. wartości.

Powyższe uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zatwierdzone zostały reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9 lutego 1921 Nr. 411/Dk, wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Rada Zawiadowcza Banku rozpisuje przeto niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na razie pierwszej serji nowej emisji t. j. 125.000 sztuk nowych akcji po 280 Mk. im. wart. na następujących, również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową akcję pierwszej serji.
2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1921.
3. Kurs nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonariuszów, wykonywających prawo poboru 400 Mk., dla nowych subskrybentów 500 Mk. za sztukę.
4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5 proc. odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty oraz z dopłatą 12 Mk. od sztuki na koszt konfekcji. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcjonariusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6. Termin subskrypcji pierwszej serji upływa z dniem 15 marca 1921. Bezpośrednio potem uskuteczni Dyrekcja Banku przydział nowych akcji podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3 proc. odsetkami.
7. Wpłaty na subskrypcję nowych akcji dokonane już przed wydaniem niniejszego ogłoszenia z zastrzeżeniem zatwierdzenia podwyższenia kapitału akcyjnego przez Rząd, policzone będą na poczet niniejszej subskrypcji bez ponownego zgłaszania się subskrybentów.
8. Bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji pierwszej serji rozpisana będzie subskrypcja drugiej serji nowej emisji t. j. dalszych 125.000 nowych akcji po 280 Mk. im. wart. Termin tej subskrypcji i kurs emisyjny akcji drugiej serji zostanie później oznaczony.

Przy tej emisji drugiej serji nowi akcjonariusze, którzy nabędą akcje z niniejszej pierwszej serji, będą traktowani pod względem prawa poboru na równi z akcjonariuszami dawnymi. Nowe akcje drugiej serji uczestniczyć będą w zyskach Banku również od 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia przyjmuje:

Ziemiński Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie** (ul. 3-go Maja 5) oraz w swoich oddziałach **w Krakowie** (ul. Szczepańska 1), **w Warszawie** (ul. Marszałkowska 151), **w Lublinie** (Krakowskie Przedmieście) i **w Gdańsku** (Heiligen Geistgasse 134).